

TEKST I PROBLEMATYKA  
RĘKOPISU *DE EXORTV HERESIS LVTHERANE* Z 1527 R.  
NA TLE POLEMIKI RELIGIJNEJ NA WARMII

Treść: Wstęp. — I. Rękopis *De exortv heresis lutherane*, Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, A 86 k. 5a<sup>r</sup>—8v. 1. Opis. 2. Tekst. — II. Sytuacja Kościoła na Warmii i w diecezjach sąsiednich w początkowych latach (1523—1526) działalności biskupa Maurycego Ferbera. — III. Problematyka *De exortv heresis lutherane*. 1. Wystąpienie Marcina Lutra. 2. Doktryna luteraska. 3. Obrona Erazma z Rotterdamu. 4. Poglądy społeczne i polityczne autora tekstu. — IV. Zagadnienie autorstwa tekstu. — V. Inne pisma polemiczne związane ze środowiskiem warmińskim. — Zakończenie. — *Zusammenfassung*.

## WSTĘP

Dawna historiografia, dążąc przede wszystkim do ujęcia obiektywnej rzeczywistości, mogła poszczycić się trwałymi i niezaprzeczalnymi sukcesami zarówno jeżeli chodzi o edycję tekstów źródłowych, jak i ich interpretację. Pozwoliły one na stosunkowo dobre rozpoznanie sytuacji polityczno-ekonomicznej Warmii. Mniejsze sukcesy odniosła dawna historiografia w zakresie badań nad dziejami życia intelektualnego, religijnego i kulturalnego Warmii.

Jubileuszowe obchody kopernikowskie, a zwłaszcza poprzedzające je badania na temat twórczości Mikołaja Kopernika, uwypukliły znaczenie życia intelektualnego na Warmii, które stanowiło nierozłączną część jej bogatych dziejów politycznych i gospodarczych, a także religijnych. Jest rzeczą zrozumiałą, iż większość prac w okresie jubileuszu 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika skoncentrowała się wokół dorobku naukowego Astronoma Fromborskiego. I słusznie, gdyż brak chociażby krytycznej edycji jego dzieł od dłuższego czasu dawał się poważnie odczuć. Ogromne potrzeby badań nad Kopernikiem i recepcją jego dzieł z konieczności musiały zostać ograniczone do pewnego zakresu. Pozostały więc jeszcze białe plamy na mapie życia intelektualnego i religijnego Warmii z czasów działalności Mikołaja Kopernika. Ciągłe zbyt mało jeszcze wiadomo o nurtach intelektualnych i orientacji religijnej wśród jego kanonickiego otoczenia. Mało znane są wpływy myśli renesansowej na grono duchownych intelektualistów warmińskich. Brak również dotychczas wyczerpujących opracowań roli jaką odegrały środowiska kanonickie we Fromborku i biskupie w Lidzbarku Warmińskim wobec zagrażającej diecezji reformacji.

Pierwsza połowa XVI w., a zwłaszcza jej lata dwudzieste, zaznaczyły się na Warmii silnym natarciem sił reformacji. Przeciwwstawił się im sta-

nowczo biskup warmiński Maurycy Ferber (1523—1527). Publikowany tekst *De exortv heresis lvtherane* świadczy, iż znalazł w swym otoczeniu sprzymierzeńców, którzy poprzez twórczość polemiczną pomogli mu zachować katolicyzm na Warmii.

Sytuacja w tym okresie była bardzo złożona. Nie zamierzam wchodzić w szczegóły zmagania protestantyzmu z katolicyzmem, zwłaszcza w ich wątek polityczny. Swą uwagę skupiam na płaszczyźnie ideologicznej sporu, co pozwala mi na wydobycie z publikowanego przekazu głównych założeń doktrynalnych i konfesyjnych autora. Jest rzeczą zrozumiałą, iż przekaz ten w mniejszym lub większym zakresie będzie odbiegał od obiektywnego ujęcia rzeczywistości. Ostatecznie jednak rzadko który przekaz historiograficzny, a tym bardziej doktrynalny, spełnia warunki pełnego obiektywizmu. Analizowany tekst pozwoli nie tylko na ujęcie osobistych poglądów autora, lecz również na odzwierciedlenie jego stosunku do aktualnych problemów Warmii i jej epoki, a ponadto na bliższe poznanie wysiłków czynionych na rzecz zachowania jedności religijnej w diecezji warmińskiej. W tym sensie będzie on również w jakiejś mierze odbiciem ówczesnych dążeń społeczeństwa warmińskiego.

I. RĘKOPIS *DE EXORTV HERESIS LVTHERANE*, ARCHIWUM DIECEZJI  
WARMIŃSKIEJ W OLSZTYNIE, A 86, K. 5A<sup>r</sup>—8<sup>v</sup>

I. OPIS

Tom A 86 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, zatytułowany *Annales temporibus Mauritii Ferber, Episcopi Varmiensis, conscriptae 1523—1527*<sup>1</sup> zawiera wiele cennych odpisów dokumentów z wczesnego okresu działalności biskupa M. Ferbera. Z informacji zawartych w rękopisie tomu A 86, korzystali warmińscy kronikarze i historycy. Współcześnie na wartość dokumentów zawartych w tym tomie zwracają uwagę A. Wojtkowski i H. Zins<sup>2</sup>.

Szereg dokumentów, znajdujących się w tomie A 86 odnosi się do działalności biskupa Maurycego Ferbera, zmierzającej do zachowania jedności religijnej na Warmii. Początkowe karty rękopisu zawierają tekst, noszący w pewnych fragmentach charakter kroniki bliżej nieznanego autora: *Acta sub pontificatu Reverendissimi Domini Mauritii, Episcopi*

<sup>1</sup> Tytuł nadany w XIX w.

<sup>2</sup> A. Wojtkowski: Nowe przyczynki do genezy hołdu pruskiego. W: Sprawozdania z czynności wydawniczych i posiedzeń naukowych TNKUL za okres od 11945 do 31 III 1947. Nr 1. Lublin 1947 s. 72—79. H. Zins: W kręgu Mikołaja Kopernika. Lublin 1966 s. 94.

*Warmiensis*<sup>3</sup>. Spisane one zostały w owym tomie pewnymi partiami, między którymi znajdują się również inne dokumenty, jak np. formuła przysięgi złożonej przez biskupa Ferbera wobec króla Zygmunta<sup>4</sup>, edykty biskupa z 20 I 1524 r. oraz z 11 V 1525 r.<sup>5</sup>, a także dotychczas niewydany tekst, opatrzony tytułem *De exortv heresis lvtherane*<sup>6</sup>.

Tekst *De exortv heresis lvtherane* napisany jest w języku łacińskim na papierze formatu 29,5×20,5 cm, który posiada znak wodny w formie pięciolistnej konieczyńki, nakrytej koroną. Tekst rękopisu, według świadectwa kopisty lub autora, został napisany w 1527 r.<sup>7</sup>

Większość dokumentów tomu A 86, w tym i tekst *De exortv heresis lvtherane*, została spisana ręką wytrawnego, bliżej nieznanego kopisty. Marginesy zawierają drobne glossy i uzupełnienia, dokonane ręką kopisty oraz Feliksa Reicha. Od niego pochodzi również marginalny tytuł *Origo lvtherane heresis*<sup>8</sup>.

Tekst rękopiśmienny *De exortv heresis lvtherane* w zasadniczej części omawia wystąpienie Marcina Lutra, jego doktrynę i zwolenników. W końcowej części autor broni Erazma z Rotterdamu przed zarzutami wpływu na poglądy i działalność Lutra.

Autor omawia działalność M. Lutra od jego publicznego wystąpienia w 1517 r. do wydania *De servo arbitrio* w 1525 r. Omawiając stanowisko Erazma z Rotterdamu wymienia jego *Diatribę seu collatio de libero arbitrio*, którego wydanie nastąpiło w 1524 r., kończy natomiast na wyraźnym wymienieniu roku 1527. Treść rękopisu zamyka się więc w latach 1517—1527.

Przy wydaniu tekstu oparto się na zasadach instrukcji wydawniczej dla źródeł szesnastowiecznych<sup>9</sup>. Publikowany tekst stanowi dokładną transliterację rękopiśmiennego pierwowzoru, będącego prawdopodobnie współczesną i jedyną kopią niezachowanego oryginału. Wyjątek stanowią interpunkcja oraz użycie dużych liter, dostosowane do zasad współczesnych. Skróty zostały rozwiązane w tekście. Poprawki w tekście, dokona-

<sup>3</sup> Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (= ADWO), k. 2<sup>r</sup>—5a<sup>r</sup>, 9<sup>r</sup>—10<sup>r</sup>, 11<sup>r</sup>. Tekst został wydany w: *Scriptores Rerum Warmiensium* (= SRW), Hgb. C. P. W o e l k y. Bd II. Braunsberg 1889 s. 469—478. Fragment z karty 4<sup>v</sup> został wydany w: *Spicilegium Copernicanum*. Hgb. F. H i p l e r. Braunsberg 1873 s. 278 nr 59. Inne fragmenty z omawianego tomu rękopisu, mianowicie tekst z kart 31—33, 35, 68, 139 n., 144, 154, 162—167 zostały wydane w SRW, jw. s. 480—496.

<sup>4</sup> ADWO, A 86, jw. Znajduje się ona między k. 8<sup>v</sup> a 10<sup>r</sup>, gdyż przy oprawie pomieszano kolejność kart.

<sup>5</sup> Tamże, k. 11<sup>r</sup>—12<sup>v</sup> oraz 10<sup>r</sup>—11<sup>r</sup>. Wydane zostały w *Spicilegium*, jw. s. 321—327.

<sup>6</sup> Tamże, k. 5a<sup>r</sup>—8<sup>v</sup> (dawna paginacja, atramentem) albo k. 5<sup>r</sup>—9<sup>v</sup> (nowsza paginacja, ołówkiem). Posługują się dawną paginacją.

<sup>7</sup> Tamże, k. 8<sup>v</sup>.

<sup>8</sup> Tamże, k. 5<sup>r</sup>. Pismo ręki Feliksa Reicha można spotkać na wielu stronach tomu A 86. Są to przeważnie napisy tytułów nad fragmentami tekstów lub marginalne uzupełnienia, a niekiedy wprowadzone poprawki.

<sup>9</sup> Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku. Red. naukowa K. L e p s z y. Wrocław 1953.

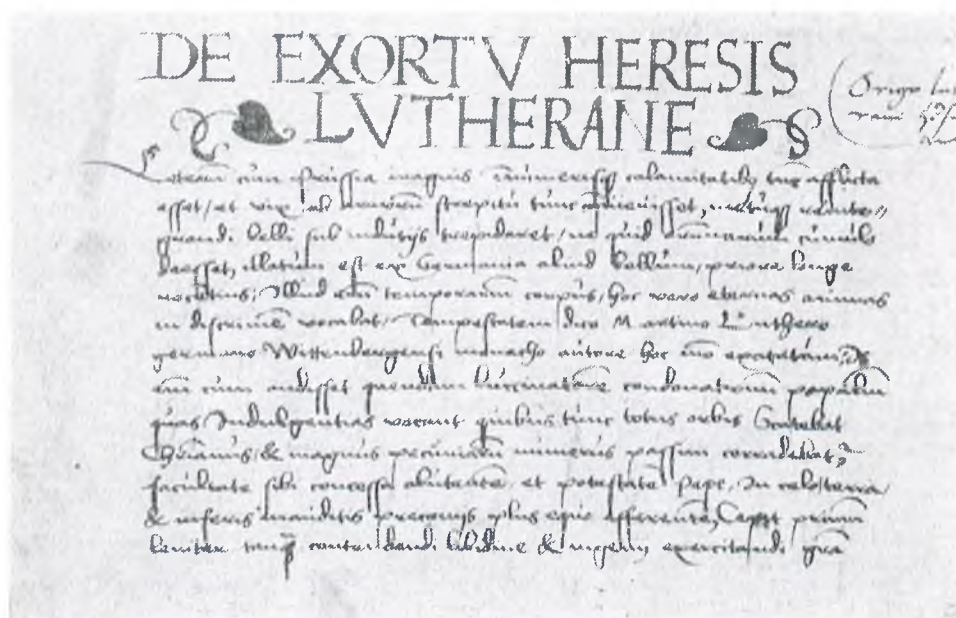
ne ręką kopisty, zostały wprowadzone w tekst drukowany. Skreślenia oraz noty marginales oznaczono nawiasami: [[]] (<) i odnotowano w przypisach tekstowych. W tekście zachowano półokrągłe nawiasy ( ) kopisty. Oznaczenia stron, według dawnej paginacji atramentowej, podano w nawiasach prostokątnych [ ].

Wydawca składa serdeczne podziękowanie ks. biskupowi doc. dr. hab. Julianowi Wojtkowskiemu za skolacjonowanie transkrypcji z rękopisem oraz za konsultacje przy interpretacji tekstu.

## 2. TEKST

DE EXORTV HERESIS LVTHERANE<sup>2</sup>

[k. 5a<sup>v</sup>] Ceterum cum Prussia magnis innumerisque calamitatibus tunc afflicta esset, et vix ab armorum strepitu tunc conquiescisset, metuque reniten(di) grandi belli sub indutijs trepidaret, ne quid erumnarum cumulo deesset, illatum est ex Germania aliud bellum, priore longe nocentius. Illud enim temporarium corpus, hoc vero eternas animas in discrimen vocabat, tempestatem dico Martino Luthero germano Wittenbergensi monacho autore hoc modo excitatam. Is enim, cum audisset quendam buccinatorem condonationum papalium, quas indulgentias vocant, quibus tunc totus orbis scatebat christianus, et magnus pecuniarum numerus pas-



Fotokopia fragmentu rękopisu *De exortv heresis lutherane*. ADWO A 86, k. 5a<sup>v</sup>.

<sup>2</sup> Na marginesie: *Origo Lutherane heresis*, ręką F. Reicha.



sim corradebatur, facultate sibi concessa abutentem, et potestatem pape<sup>1</sup>, in celo, terra et inferis inauditis preconijs plus equo efferentem, cepit primum leuiter tanquam contendendi libidine et ingenij exercitandi gracia [k. 5a<sup>v</sup>] Wittemberge argumenta ipsius impugnare, indulgentias et summi pontificis autoritatem, quas ille tantopere extulit, sensim elevare, ac postea etiam in publicis contionibus ea de re disceptare. Ille pape minis aduersarium terrebat, hic sophisticis argumentis et scripturarum testimonio superior esse contendebat. Ex contentionibus, vt fieri solet, creuit simultas, et animorum acerbitas. Et cum indulgentie sua nimietate omnibus iam fastidio essent, et pecuniarum continua emunctio odibilis, admouit paulatim calcar Lutherus, et editis assertionibus argumentabatur, tantisper donec postea publice assereret, indulgentias meras imposturas et pecuniarum aucupia esse, papam in crimen inexplebilis cupiditatis vocando, que tanquam nova et antea inaudita<sup>b</sup> arrectis auribus ab assenciente plebe audiebantur. Accessit mox et doctorum hominum non paruus numerus, qui Romane Curie rapacitatem et constitutionum subinde nouarum pressuram tanquam rem intol[er]abilem iam dudum detestabantur, et dissimulatum hactenus dolorem, reperto audaci ac strenuo duce prohibant. Principes quoque Germanie, quj indigne ferebant subditos expilari, aurumque ex ditio[n]e sua in exteris terras exportari, fauorem accommodabant. Fridericus<sup>2c</sup> autem, Saxonie dux, vnus ex electoribus imperij, cui Wittemberga paret, non modo non accessit, sed etiam<sup>d</sup> Lutheri partes tuendas suscepit, modo quod assereret ratione<sup>e</sup> et scripturis euincere posset. Quem ferunt pretextu negati cuiuspiam olim muneris, in sedem apostolicam animum infensum iam dudum habuisse, et hac arrepta occasione vindictam meditatam esse, vt iam obscurum videri non possit, ex ea scintilla perniciosum incendium nascurum. Proinde Leo papa, nuntio ad eum misso desiderauit vt Lutheri petulantiam cohiberet, ipsumque in romanam curiam sisteret, errorum rationem redditurum, securitatem eundi et redeundi illi promittens; verum postulata non impetrauit. Respondit enim dux, sibi integrum non esse Lutherum sistere: sed si de heresi convictus fuerit, se ipsum in sua ditio[n]e iudicari permissurum, et si ligna deessent sese<sup>f</sup> ea ministraturum vt flammis absumeretur. Si vero innocens existeret, et assertiones suas, scripturis euincere posset, non passurum iniuriam illi irrogari, porro Lutherus non pontificias litteras quibus suspecta fides esset, sed aliquot millia lanceariorum [k. 5<sup>v</sup>] militum tuti itineris comites sibi adiungi postulauit, quorum presidio duci, ac reduci posset, asserens se antea vix euasisse manus cuiusdam Cardinalis legati apostolici<sup>3</sup>, qui se promissa etiam securitate Constantiam citauerat. E regione prodibant alij, pontificie potestatis et ecclesiastici status assertores. Disceptatum est tum opusculis vtrinque euulgatis, tum publicis disputationibus, semel etiam in Lipsiensi schola<sup>4</sup>, constituto ex mutuo consensu solenni certaminis die, affectibus magis virosque quam ratione ducentibus ac vincendi plus libidine, quam veritatis eruende cupidine. Lutheri studiosorum iuuentus ac vulgi turba tanquam victori acclama-

<sup>b</sup> Na marginesie: *Initia Lhuteranismi*, ręką kopisty. Ten sam tytuł w tłumaczeniu kroniki T. Tretera, SRW, jw. s. 413.

<sup>c</sup> Pierwotnie: *Friedericus*, poprawione na *Fridericus*.

<sup>d</sup> Na marginesie: *Albiburgum*, ręką kopisty.

<sup>e</sup> Na marginesie: *Dux Saxonie Fridericus*.

<sup>f</sup> Skreślone *ipsum*, dopisane *se* = *sese*.

<sup>1</sup> Leon X, papież, 1513—1521.

<sup>2</sup> Jan Fryderyk Wettin, zwany Mądrym, książę saski, 1503—1554.

<sup>3</sup> Tomasz de Vio, Kajetan, kard.

<sup>4</sup> Mowa o dyspucie lipskiej 27 VI—16 VII 1519 r. między Marcinem Lutrem i Andrzejem Karlstadem, a Janem Eckiem.

bat. Ceteri, quibus sanior mens erat, factum minime probabant, iam iam animo voluentes, et mente presaga expendentis quantum malorum hec futura essent seminaria. Et quia in huiusmodi contentionibus, suis quisque nititur argumentis, nec alter alteri cedere consuevit, vulgique opinione doctior est qui loquatur, in dubio erat cui deferenda esset victoria. Mutuo autem partium consensu ad scholas parrhijsiensem et louaniensem<sup>4</sup>, tanquam arbitros rem referri placuit<sup>5</sup>. Cum autem Lutheri assertiones tanquam impias publico decreto damnassent, adeo homo exulceratus est, vt quasi in rabiem versus, ad queque, etiam execrabilia audenda succederetur, auxerat acerbiter quod papa<sup>6</sup>, ipsum bulla pontificia indicta (vt affirmabat) causa et nondum victum, hereticum eum declarauerat<sup>7</sup>, omnesque lucubrationes eius vt impias ad rogam damnauerat, ac omnibus christianis legendas firmissime interdixerat. In quem Lutherus similem licentiam sibi arrogans, eandem censuras torsit, et iam ex professo se non modo pape, sed omnium illi adhaerentium, presertim ecclesiasticorum, hostem palam denuntians, Decretales et alias pontificias constitutiones vt execrandam abominationem oratione previa detestans, publico spectaculo tradidit exurendas, principibus prophanis et plebi suadebat, vt ab obedientia sedis Romane tanquam ab immanissima quapiam tyrannide desisterent, et sese in libertatem christianam vindicarent. Quibus technis, offusis ob oculos tenebris, decepti et illaqueati essent ostendendo. Summum pontificem infandis nominibus: antichristum, filium perditionis, hominem sceleratum, abominationem in templo Dei sedentem, animarum helluonem, seductorem populi, christiane libertatis et evangelij Christi oppressorem, veritatis euersorem et id genus innumeris maledictis nuncupationibus, laxatis modestie frenis, contumeliose [k. 5<sup>v</sup>] insectabatur. Itidem et vniuerso ordini faciebat ecclesiastico. Parrhijsienses et Louanienses theologos, eo quod assertiones eius damnassent ac Henricum<sup>8</sup>, Anglie regem, qui libellum iuxta doctum et elegantem contra Captiuitatem ipsius Babilonicam<sup>9</sup>, opus impudenti temeritate et criminationibus insigne, ediderat, ac omnes et singulos alios, qui vel hiscere contra ipsius lucubrationes ausi fuerant amarulentissime mordebat, et scommatibus plus quam scurrilibus inecessabat. Mirum namque in modum ad quemuis calumniandum et acerbis dieterijs insectandum appositus erat. Acri preterea ingenio et expedite lingue fuit et presertim germanice, qua potissimum sua opuscula Wittenberge tippis excusa euulgauerat, vt omnibus essent obuia germanis. Ob id eam nationem pre omnibus alijs sparsis libellis hec contagio repente peruasit et occupauit, ad que officina impressoria magnam prestitit commoditatem. Lutherana omnia gratiora faciebat nouitatis studium, si quid autem egregij aduersus ea emerserat, ab illius secte studiosis interceptum mira diligentia et impendiorum iactura premebatur, adeo vt omnes aduersarios Lutherocessisse et herbam porrexisse putares, si vero quid indoctum, ac inutile exisset, magna ignominia exceptum ridebatur explodebaturque. Interim ecclesiasticarum rerum presides, quorum partes erant imminente periculo obuam ire, tanquam in re leuicula, aut osecitantes dormitabant, aut armis aut alijs rebus prophanis implicati, religioni intendere et inrudescenti iam morbo mederi non poterant. Doctissimi quique scene spectatores esse, quam in harenam descendere malebant, quos

<sup>4</sup> Na marginesie: *Louaniensem*, ręką kopisty.

<sup>5</sup> 1519—1520.

<sup>6</sup> Leon X.

<sup>7</sup> Mowa o formalnej bulli ekskomunikującej *Decet Romanum Pontificem* z 3 I 1521 r.

<sup>8</sup> Henryk VIII, 1491—1547.

<sup>9</sup> Henryk VIII wydał w 1521 r. w Londynie *Assertio septem sacramentorum aduersus Lutherum*.

etiam Lutheri efferata mordendi rabies, et insectandi temeritas si quid facere decrevissent nimirum deterruit. Crassiores autem illotis manibus irruerunt, et vicissim calumniando et eriminando, quibus artibus Lutherus superior erat, causam ecclesiasticorum quam tuendam susceperant peiorem reddidere. Principes autem prophani aut conviventer rem dissimulabant, aut ignem odio ecclesiasticorum clanculum suggerebant, quorum dignitas, autoritas, opes et fastus, illis iam dudum inuisus erat.

Multorum preterea opinio fuit imperatorem quoque Carolum<sup>10</sup> [[quoque]] partibus fauere Lutheranis, sed in Comitibus imperialibus Wormacie<sup>11</sup> tunc celebratis, ad quas etiam data securitate, vocatus fuerat Lutherus, veteri observantie ecclesiastice subscripsit, mandans ut quotquot imperio fideles censerent et in gratia sua permanere vellent, [k. 6<sup>r</sup>] similiter facerent. Fama erat complures tam ecclesiasticos, quam profanos principes, cum Luthero sensisse, et aliud decrevisse, sed ne imperatorem offenderent, antilutheranis subscripsisse. Causa autem vocationis Lutheri ad Comicias ea fuisse perhibetur, ut ipso perceptato si opuscula ipsius nomine passim divulgata sua esse agnoscerent, ad recantationem persuaderetur. Quem respondisse aiunt id sibi non licere, quod omnes qui dogmatum suorum studiosi fuissent, sese a Luthero doceptos esse arbitrari possent. Increbuit tunc Cancellarium Archiepiscopi, irreuerenter se cum Luthero, si salvo conductu, ut vocant renuntiare vellet, in arenam descensurum, eo pacto quod victus flammis periret, Lutherum autem detrectasse pugnam, suamque existimationem<sup>h</sup> ex animi pusillanimitate, quam in consessu principum presetulisse dicebantur, non nihil minuisse. Eius tamen fautores, qui ipsum comitati fuerant, et quorum suggestionibus retractare noluit, domum reuersi magnifica de eo prodiderunt.

Postea in dies magis ac magis, creuit Lutherus, fauore hominum sese illi mirum in modum inclinante, adeo ut complures non mediocriter doctos viros in sua castra protraheret, qui vna cum eo libris iam publice editis, in papam, et ordinem ecclesiasticum, ac precipue celibatum debachabantur. Nec satis iam erat victoriam tribuisse Luthero, nisi etiam opinione sanctitatis et plenitudinis gratie diuini spiritus, organum per quod vera pietas et germanus Dei cultus restituendus esset, passim haberetur. Creditum namque eo sic docente est, Ecclesiam iam multis seculis in ceca erroris caligine versatam, ab ipso [[miseratione]] dignatione miserentis Dei pristinae euangelice veritatis splendori, vereque pietati restituendum esse. Quod et ipse sibi arrogare non crubuit, se ecclesiasten wittenbergensem et euangelistam in opusculorum suorum prefatione appellitando, et qui se illi addixerant, euangelici dici volebant, ceteros tanquam impios idolatras et euangelij desertores fastidientes. Nec vulgi tantum, sed et complurium doctorum virorum, et principum tam ecclesiasticorum, quam profanorum animis ea opinio insederat. Cui tamen non nihil derogabat effrenis lingue maledicentia, et mordacis calami petulantia. Ciuitates vero Germanie, precipuo superioris, eum tanquam numen aliquod venerabantur, adscitumque precabantur, ut eos doceret viam veritatis, ac remotis erroribus pristinis, nouum in ecclesiasticis rebus ordinem poneret, quinimo et in profanis ipsius oracula tanquam ex Appollinis tripode prodita auide amplectebantur. Quo autem ipse peruenire non poterat alijs suas delegabat vices, presertim monachis apostatis vxoratis, quos precipuos euangelij sui precones ordinauerat, nempe iam antea in contionibus [k. 6<sup>v</sup>] exercitatos, et qui monastice observantie odio, in eam acerbius inuicturi essent. Quod et egregie prestiterunt, quo

<sup>h</sup> Nadpisane ex, e poprawione na i.

<sup>10</sup> Karol V Habsburg, 1500—1558.

<sup>11</sup> Sejm w Wormacjii w 1521 r.



sue defectioni honestam pretenderent causam, et preceptoris sui sequentes vestigia primum papam, sacerdotes, monachos et monachas, ac totum ecclesiasticum ordinem, tanquam plebis seductores, publicis contionibus in laicorum odium pertrahebant, et invisum reddiderunt immani criminatione, omnes vtriusque sexus homines sacerdotes esse dicentes Misse Sacrificium, ecclesiastica sacramenta, ceremonias, ritus et veterem Ecclesie observantiam, suffragia viuorum pro defunctis, et vicissim defunctorum pro viuus, confessionem auricularem, purgatorium, indulgentias papisticas, et pleraque alia humana commenta et venandi pecunias sacerdotum relia esse, sola fide homines iustificari, opera inania esse, omnia sublato libero arbitrio mera et ineuitabili necessitate fieri. Monachorum sacerdotumque collegia sathane conciliabula, scholas solemnes (quas vniuersitates nuncupant) et theologorum conuentus diaboli lupanaria existere, et id genus innumera. Nec salutem sperandam nisi his omnibus abrogatis prestigijs, syncera primitiue Ecclesie simplicitas reuocaretur, et euangelica puritas denuo illucesceret. Nec quicquam omnino admitendum esse, nisi quod solidis scripturarum testimonijs niteretur, quae ipsi in suam rem vt libebat impune torserunt. Omnes theologos quantumuis antiquos, quantumuis probatos, atque inter diuos relatos contendebant, et vbi ipsis ad stomachum non [[faciebant]] facerent, probris afficiebant, solius Lutheri interpretationi, ceu diuini spiritus ductu prodite, nec vlli errori obnoxie, adherentes. Hinc nouus misse ritus pro libidine Lutheri, orbis innouatoris, institutus, sacramenta preter baptismum et Eucharistiam, explosa, sacerorum omnium alius ordo digestus est, qui tamen minime constare posset, cum vnus hec alius aliud pro suo arbitrio ordinaret. Nec ipsi scriptores inter se congruebant, sed nonnumquam se inuicem mordebant, nec sibi ipsis constabant, quemadmodum nec ipse eorum dux Lutherus. Vnde ex vno iam lutheranismo tercenum alij nascebantur, errorque errorem trusit. Erant nonnulli eius forme tante temeritatis, vt fidem sacris litteris abrogarent, et solo afflatu spiritus, quo se agi gloriabantur, omnes mortalium actiones dirigendas esse predicarent. Crassiores quidam de mentie peruenerant, vt sibi persuaderent sine commistione maris et femine liberos gigni posse, ideoque a congressu vxorum abstinentes ipsis foecunditatem, Dei munere precati sunt, qui id si velit sine cooperatione humana prestare posset. Cum enim persuasum haberent [k. 7<sup>o</sup>] omnia absoluta necessitate disponente Deo fieri, operibusque humanis nihil tribuendum esse, cuncta diuine committebant voluntati, quos Lutherus spiritu vertiginis agi asserebat. Nec erat quicquam, tam stolidum aut temerarium quod suos non haberet assertores, qui nouitatis studio queque recentia sine iuditio mordicus amplectabantur. Ediuerso autem multi ea minime probabant, et vestigia maiorum sequentes pristinis Ecclesie decretis obfirmata mente inherebant, vnde studiorum diuersitas perniciosissimum religionis schijsma inuexit, et omnes christiana vnitate concordēs, soluto dilectionis glutino, ab inuicem separauit totumque pene orbem christianum velut ingens seditionum turbo, tumultibus ac cede inuoluit, vt haud sciam an vlla hereticorum tempestas seuerius Christi Ecclesiam affligerit vnquam, de peccatis nostris iustam ultionem sumente deo. Porro non paucorum peculiarium ac recentium errorum author extitit Lutherus, sed omnium pene hereticorum errata iam dudum ab orthodoxa Ecclesia explosa, et in eternas tenebras detrusa in lucem reuocavit, ac quasi in nouam spurciarum sentinam congegssit. Videri tamen voluit subinde aliquid noui semper afferre, precipuo autem Wicleffi et Hussi, quem inter diuos tanquam martyrem retulit, necnon Waldensium monumenta renouabat, quod in illis paratam iam inueniret argumentorum suppellectilem, quibus pape et ecclesiasticorum autoritatem labefactaret.

Prudenter vero initio solos ecclesiasticos infestabat, vt interim prophanorum in ipsos seuientium licentia abuteretur. Quod cum ipsi plausibiliter exequerentur, templa, monasteriaque spoliassent, monachos et sanctimoniales expulissent, possessionibus priuassent, ad vetitas nuptias coegissent, iniurijs et ignominia multifariam affecissent, demum quoque ipsos seculares adortus, plebem in imperatorem, principes et magnates, quos non vulgariter tanquam tyrannos et subditorum oppressores criminabatur, editis etiam libellis armauit. Quo fit, ut in Germania subditi sese in libertatem christianam, aut verius lutheranam vindicaturi, ceruices in dominos suos errigerent, rebellarent, et veluti euangelium et verbum Dei asserturi arma sumerent, templa, monasteria, cenobia, basilicas, arces ac munitiones plurimas euertent, oppida, ac munitissimas vrbes occuparent, barones ingenuos ac quosuis alios prescriptas sibi leges (vt ipsi pretendebant euangelicas) non acceptantes, varijs supplitijs occiderent. Grassabantur enim multis magnisque exercitibus, euangelicum scilicet ac Christi negotium agentes, adeo ut regibus, et principibus essent formidulosi. Cum autem [k. 7<sup>v</sup>] Lutherus flagellum in nos irati Dei, incendium a se exortum atque excitatum extinguere non posset, princeps vicissim in rusticos armauit, iubens occidi, trucidari et efferatam rusticorum rabiem seuiundo cohiberi, affirmans id pietati, et scripturis consentaneum esse, ac celestem vitam promittens omnibus, qui de castris principum in conflictu (nempe in Dei obsequio) interituri essent. Quo fit vt supra centum colonorum et promiscue plebis millia brevi tempore in Germania cesa esse constans fama fuerit, sed vtinam inanis. Et cum huiusmodi fructus hec noua religio ederet, minime tamen resipiscebant qui eam professi sunt, pretextentes hec ita fieri oportere, Lutherum positum esse in ruinam et resurrectionem multorum, Christum venisse non pacem mittere sed gladium, Euangelij fructus crucem et persecutionem esse, et hoc pacto Martyres nasci, et his similia. Nihil enim adeo malum est, quod prudenter eleganterque dicendo bonum non appareat, presertim vulgo fraudis cauende rudi, magis autem si ad id sacrarum litterarum testimonia detorqueantur. Inter innumera vero mala, que nobis hec pestis inuexit (hic vnicus fructus)<sup>1</sup>, Christi Ecclesiam consequutus est, quod eliminatis dialecticorum argutis contentionibus, anilibus fabulis, et superuaccaneo ceremoniarum vsu, Euangelium et alie sacre littere syncerius puriusque tractentur, a verbi diuini preconibus et humanorum operum fiducia nonnihil languesceret. Ceterum non modo veteris vite errata, hactenus non correxit, imo licentius peccandi habenas laxauit, et christiane libertatis pretextu impune delinquendi ansam prestitit multis.

Ceterum quo spiritu actus sit ipse Lutherus, qui alijs spiritum vertiginis tribuit, non est humani iudicij, quamuis obscurum non sit exandescentiam, maledicentiam, arrogantiam, inconstantiam, errorem et similia vitia ex diuino spiritu minime proficisci, ex ipsius quippe lucubrationibus non est obscurum eum sibi ipsi non constare. Initio preterea theologos veteres, concilia, antiquum et nouum testamentum, et quidquid orthodoxa recepisset Ecclesia sacrosancta habuit. Vbi autem argumenta sua ex munimentis huiusmodi theologorum conuelli cerneret preter vetus et nouum testamentum reiecit omnia, nec sua dogmata, nisi his machinis (hoc est) sacris et solidis scripturis impugnari admisit. Cum vero et in illis pleraque essent, que ad ipsius non facerent stomachum, complurimis ex veteri instrumento exhibitis, in Euangelio Johannis et Paulinis literis nitebatur, [k. 8<sup>r</sup>] quasi illi precipui gratie Dei assertores, et in eorum monumentis pura fidei sinceritas sine humanorum operum contagione illucesceret. Alijs vero quod nonnihil etiam nostris operibus, et libero arbitrio darent, fidem non tamen palam abrogare videbatur. Postremo dum et in

<sup>1</sup> Na marginesie, ręka F. Reicha.

illis multa decretis suis adversantia reperirentur, eaque deprauata interpretatione, ad suam causam torquere non posset nihilque iam superesset effugij, illo ipsum audacia sua prouexit, vt dogmata sua, nempe que Dei essent, a solo Deo dijudicari vellet, sibi omnes alios iudicandi et scripture interpretandi autoritatem arrogans, vtpote qui spiritu afflatus diuino errare minime posset.

Porro mulforum opinio erat, hanc calamitatem a Deo ideo inmissam, vt vel sic Christi Ecclesiam euo nostro corruptissimam, cum religionis presidibus reformaret, quod hactenus nec malorum omnium cumulus, nec imperatorem aliorumue principum manus, nec sobria ac modesta doctorum virorum admonitio efficere potuerit, summis pontificibus, qui se in ordinem redigendos metuerent renitentibus, et ne humanis presidijs res acta crederetur, eternam Dei sapientiam que et malis bene vti nouit infirma et vilia elegisse vt forcia et prestantia confunderet, et abiecte sortis homunctionem torrenti et impetuoso spiritu animasse, qui vt vehemens turbo euncta prosterneret, et Dei misericordia innouata restitueret.

Scripserat eo tempore Erasmus Roterodamus vir illius cui omnium opinione<sup>J</sup> doctissimus, corruptos seculi mores Democritico visu laxans, omniumque ordinum vitia, ob oculos ponens. Ita tamen ut in eo christianam modestiam desiderare haud facile potuisses, quem sue secte assertorem futurum Lutherus sibi indubie persuadens, ex illius opusculis tam crudeliter seuiendi, et statum ecclesiasticum deturbandi occasionem arripuisse non temere putabatur. At vbi Erasmus spectator quam conflictator esse mallet, exitumque certaminis expectaret, vtri partium accessurus esset, aneeps hominum opinio erat, suspicantibus plerisque ipsum eius tragedie poetam, Lutherum vero actorem esse, istum fabricare, hunc autem torquere spicula, alijs diuersum sentientibus, et quanto diutius suam premebat sententiam, tanto maiore ab omnibus expectabatur desiderio, donec euulgatis lucubrationibus palam testaretur, se lutheranis castris, minime addictum, in Luthero se modestiam desiderare, excitatum ipsius vehementia incendium damnare, nec etiam omnia sibi ex aduerso probari, orthodoxa Ecclesie decreta se sacrosancta habere, sed ceremoniarum iudaicam prope superstitionem, presidum ecclesiasticorum tyrannidem, cupiditatem ac fastum deprauatasque consuetudines in Ecclesiam inductas et corruptos hominum mores detestari et id genus multa, que copiosius studiosus indagator in eius leget opusculis. Deinde etiam Collationem<sup>k</sup> quandam scripturarum, de libero arbitrio edidit<sup>l2</sup>. Cui cum non nihil tribuere videretur, Lutherus qui arbitrii libertatem exhibebat, offensi animi argumenta ostendens, mox stilum in Erasmum acuebat, ac in libro, cui titulum Seruum arbitrium<sup>l3</sup> dederat, more suo tanquam victor insullans mordaciter carpebat, nec a conuitijs temperabat, qua re ipsum magno suo malo et Ecclesie catholice commodo in harenam protraxit, et ex suspecto amico, professum aduersarium sibi fecit. Ceperat iam eo tempore, quo hec scriberentur, hoc est ab incarnato Christo 15.2.7., octauo aut nono ab exordio suo anno, morbus ille non nihil decrescere et vires suas remittere, aut temporis diuturnitate omnia mitiora reddente, et novitatis studium excludente, aut quod cuncta in peiorem statum prolaby viderentur, ac res eum exitum, habiture non essent, quem promisisset initium, quodque euangelium lutheranum pestiferos fructus produceret, dissidia, schismata, tumultus, sediciones, sectas, sacrilegia, cedes, legum et canonum prevaricationes, ecclesiasticarum et omnium humanarum constitutionum contemptum et abrogationem, iurisiurandi violationem, volorum transgressionem, ieiuniorum,

<sup>J</sup> Erasmus, ręką kopisty, na marginesie.

<sup>k</sup> Erasmus, ręką kopisty, na marginesie.

<sup>l2</sup> *Diatrybe seu collatio de libero arbitrio*, 1524 r.

<sup>l3</sup> 1525 r.





penitentiae, et omnium ecclesiasticarum ceremoniarum abrogationem, divini cultus diminutionem, persecutionem et odium pro charitate, peccandi impunitatem et pleraque alia etiam his atrociora. Oculatiores etiam facile deprehendebant, Lutherum affectionibus et vincendi libidine plus quam pietatis studio pertinaciter duci. Non parum preterea vires illius factionis fregit, quod iam etiam ipse Erasmus, ex adversa acie palam strare conspicaretur, quanquam neutri partium sese addicturum testaretur, quod vtriusque plurima corrigenda censeret.

At cum suscepti operis non sit omnem secte illius conditionem persequi, hec de origine lutheranismi, obiter dicta sufficiant ut cum totus alioqui mundus opusculis vtriusque docte diserteque in ea re scribentium plenus sit, intelligant etiam crassiores posterius, quibus initijs pullularit et in hanc vastam molem adoleuerit.

## II. SYTUACJA KOŚCIOŁA NA WARMII I W DIECEZJACH SĄSIEDNICH W POCZĄTKOWYCH LATACH (1523—1526) DZIAŁALNOŚCI BISKUPA MAURYCEGO FERBERA

Działalność biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera († 1537) przypada na trudny dla Kościoła okres. Mimo, iż od publicznego wystąpienia Marcina Lutra w Wittenberdze upłynęło zaledwie kilka lat, poglądy jego zyskały w Prusach już wielu zwolenników, zwłaszcza na terenie Sambii i Pomezanii. Rozwojowi luteranizmu na terenie Warmii sprzyjała obojętna postawa poprzednika, biskupa Fabiana z Łęzan († 1523). Jego następcą, biskup Ferber, podjął wielostronne wysiłki, aby umocnić zagrożony katolicyzm w diecezji warmińskiej.

Biskup Maurycy Ferber nie doczekał się jeszcze monografią swojej działalności kościelnej, na którą niewątpliwie zasługuje. Krótkie życiorysy, przeważnie w słownikach biograficznych, nie ujmują złożonej problematyki okresu działalności biskupa Ferbera<sup>1</sup>.

Sam problem dziejów reformacji, jak to wykazuje w przeprowadzonym stanie badań H. Zins — nie został jeszcze właściwie zgłębiony<sup>2</sup>. Informacje, które dochowały się na temat sytuacji Kościoła w diecezji z czasów działalności biskupa Ferbera, są szczątkowe, nie dają pełnego obrazu zmagania. Ograniczę się więc do omówienia tylko najważniejszych momentów sytuacji religijnej w diecezjach sąsiednich i na Warmii w takim zakresie, w jakim jest ono konieczne dla naświetlenia polemiki religijnej tego okresu.

Na czele biskupstwa sambijskiego stał od 1518 r. biskup G. von Polenz. W diecezji pomezkańskiej od 1523 r. biskupem był E. von Queis. Obaj byli

<sup>1</sup> Np. A. Eichhorn: Geschichte der ermländischen Bischofswahlen. *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*. (= ZGAE) 1860 Bd I s. 286 nn. T. Glemma: Ferber Maurycy. W: Polski Słownik Biograficzny, T. VI. T. Oracki: Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla. Od połowy XV w. do 1945 roku. Warszawa 1963 s. 74 n. H. Zins, jw. s. 249.

<sup>2</sup> H. Zins, jw. s. 95.

członkami Zakonu Krzyżackiego, a wielki mistrz Albrecht był ich silnym protektorem<sup>3</sup>.

Albrecht von Hohenzollern podczas pobytu w 1522 r. w Niemczech, dokąd udał się, aby szukać pomocy przeciw Polsce, nawiązał bliskie kontakty z czołowymi przedstawicielami reformacji niemieckiej: Andrzejem Osiandrem, Filipem Melanchtonem, a zwłaszcza z Marcinem Lutrem, prosząc go o pomoc w zreformowaniu statutów zakonnych. W liście z 1523 r. *An die Herren des Deutschen Ordens* Luter zaproponował członkom Zakonu przejście do stanu świeckiego<sup>4</sup>. 10 kwietnia 1525 r. w Krakowie Albrecht złożył hołd królowi polskiemu już jako świecki władca<sup>5</sup>.

Luter, zdając sobie sprawę z podatnego gruntu dla reformacji w Prusach, wysłał w 1523 r. do Królewca Jana Briesmanna, byłego franciszkanina, który w tamtejszej katedrze dnia 27 września wygłosił pierwsze w Prusach kazania w duchu doktryny protestanckiej. Pobyt Briesmanna w Królewcu, przyjaźń z tamtejszym biskupem Polenzem sprawiły, iż G. von Polenz jeszcze tego samego roku podczas kazania na Boże Narodzenie ogłosił publicznie swe poparcie dla luteranizmu. Śladami Polenza poszedł w 1527 r. biskup pomezanski Erhard von Queis<sup>6</sup>.

G. von Polenz, przy poparciu J. Briesmanna, stał się nie tylko gorliwym zwolennikiem luteranizmu, lecz również jego gorącym propagatorem i to nie tylko na terenie Sambii, lecz również wobec Warmii<sup>7</sup>. Biskupstwo warmińskie znalazło się w centrum sprostestantyzowanych Prus. Z obydwu stron, zarówno z Pomezanii, a zwłaszcza ze Sambii, podejmowano aktywne wysiłki, aby na terenie diecezji warmińskiej zaszczerpić luteranizm. Kronikarz z czasów biskupa Ferbera zanotował:

„Tymczasem luterńska zaraza z Niemiec, z bezkarnie przeniesionych ksiązek tej sekty napłynęła do Prus, najpierw opanowała Królewiec, a w końcu całą ziemię pod panowaniem Zakonu Krzyżackiego”<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> W. Hubatsch: *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*. Bd I. Göttingen 1968 s. 23—30.

<sup>4</sup> H. Cramer: *Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*. Marienwerder 1834 s. 220. W. Hubatsch, jw. s. 11.

<sup>5</sup> ADWO, A 86 k. 25<sup>v</sup>, por. znamieny szczegół opis hołdu krzyżackiego w Krakowie: „Predicti autem religiosi super veste plusquam prophana paruas quidem cruces adhuc deferebant, sed pluris vestium studiose absconditas, adeo ut vix raroque nisi a videndi curioso rerum possent, quas non deposuerant donec princeps Regi Jurementum publice prestiturus esset”.

<sup>6</sup> H. Cramer, jw. s. 223. W. Hubatsch, jw. Bd I. s. 7—10, 18, 26—33; Bd III s. 1—11.

<sup>7</sup> ADWO, A 86, jw. k. 9<sup>v</sup>. SRW, jw. s. 477. W. Hubatsch, jw. Bd I s. 8—11, 23—26.

<sup>8</sup> ADWO, jw. k. 9<sup>r-v</sup>; SRW, jw.: „Interesa Lutherana contagio ex Germania in Prussiam, illatis impune eius factionis opusculis dimanavit, ac primo Montenregium ac deinde totam ditionem ordinis Theutonicorum occupavit. Magnus siquidem magister Albertus, marchio Brandenburgensis, in Germania agens, iam tum nacta occasione procul dubio excuciende religionem ordinis sui cupidus, missis concionatoribus monachis apostatis Lutheranismi semina spargi curavit”.

Kontynuując dalej swój opis, dostrzega w księciu Albrechcie, przysłanych predykantach luterzańskich, biskupie sambijskim Polenzu, główne motory reformacji w Prusach. U podstaw tych zabiegów leżały nie tylko racje wyznaniowe, lecz głównie polityczne. Albrecht podejmował wielostronne starania o włączenie Warmii w zasięg swego władania.

Niezwykle trudna sytuacja panowała na północnej Warmii, okupowanej od 1519 r. przez wojska krzyżackie. Ich pobyt sprzyjał na tym terenie aktywnej infiltracji predykantów luterzańskich, nasyłanych z Królewca. Działali już nie tylko w Braniewie, ale i w Ornecie, Tolkmicku. Do Reszła przyszli predykanci wprost z Wittenbergi, do których dołączyli się niektórzy księża z Elbląga, aby bliżej zapoznać się z nauką Lutra. Podjęte zostały nawet próby pozyskania zwolenników w stolicach Warmii, biskupiej w Lidzbarku Warmińskim oraz kapitulnej we Fromborku. W. Hubatsch ze smutkiem przyznaje: „nadzieja, iż humanistycznie wykształceni księżęta Kościoła z Lidzbarka Warmińskiego zajmą podobne stanowisko, jak biskupi Sambii i Pomezani, nie ziściła się”<sup>9</sup>.

Biskup Maurycy Ferber, który w 1523 r. objął rządy w diecezji warmińskiej, po chwiejnym religijnie poprzedniku Fabianie z Łęczan, szybko zdecydował się na podjęcie akcji przeciw zagrażającemu Warmii protestantyzmowi. Już 20 stycznia 1524 r. wydał edykt skierowany do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego diecezji warmińskiej. Zwracał w nim uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające chrześcijaństwu ze strony luteranizmu. Edykt biskupa bardzo jasno charakteryzował doktrynę luterską i jej istotne różnice wobec nauki Kościoła Rzymskokatolickiego. Biskup Ferber nie tylko przestrzegał przed dawaniem posłuchu herezji luterskiej, lecz wzywał swe duchowieństwo, a za jego pośrednictwem wiernych, do zachowania jedności. Końcowe słowa edyktu groziły rzuconiem klątwy: „jeżeli zaś ktoś chciałby w przewrotnej pysze tym moim ojcowskim upomnieniem wzgardzić i popierać rozdarcie Kościoła Chrystusowego niebezpieczną schizmą, tego wiecznie przeklniemy...”<sup>10</sup>.

Edykt biskupa warmińskiego był wkrótce znany w całych Niemczech, gdyż Marcin Luter ogłosił go drukiem wraz z edyktem G. von Polenza z 18 stycznia 1524 r., w którym tenże zachęcał swe duchowieństwo do poszerzania znajomości pism Lutra oraz udzielania chrztu św. w języku niemieckim. Do wydanych edyktów Luter załączył swój komentarz<sup>11</sup>.

Edykt Ferbera, jak wynika z dochowanych relacji, znalazł skuteczny oddźwięk w diecezji. Mimo, iż biskup Polenz wysłał w 1524 r. nowy zastęp

<sup>9</sup> W. Hubatsch, jw. s. 94. Por. Simon Grunau's: Preussische Chronik. Hgb. M. Perlbach, R. Philippi, P. Wagner. T. I—III. Leipzig 1876—1896 T. II s. 655.

<sup>10</sup> Spicilegium, jw. s. 324.

<sup>11</sup> P. Tschackert: Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogtums Preussen. Bd II. Leipzig 1890 n. 176.



emisariuszy na Warmię, spotkali się oni ze strony duchowieństwa i wier-nych ze stanowczą odprawą i to nawet w tej części Warmii, która była pod okupacją wojsk Albrechta. Tak było m. in. w Ornecie, Braniewie, a nawet w Bartoszycach<sup>12</sup>. Wymownym przykładem skuteczności edyktu biskupa Ferbera była postawa kanoników Kapituły Kolegiackiej w Dobrym Mieście. Okupowały je w 1524 r. wojska krzyżackie. Ich komendant Dietrich von Bobenhausen sprowadził predykanta luterańskiego. Jego działalności sprzeciwili się kanonicy miejscowej kolegiaty, którzy zapewnili biskupa, iż będą przestrzegać jego edyktu<sup>13</sup>.

4 grudnia 1524 r., podczas obrad stanów pruskich w Toruniu, biskupi: warmiński Maurycy Ferber i chełmiński Jan Konopacki *de re Lutherana in Prussia exorta Summo pontifici epistolam miserunt*<sup>14</sup>. List ten, którego treść poza tytułem nie jest bliżej znana, został istotnie wysłany. Wnioskować o tym można z odpowiedzi papieża Klemensa VII, skierowanej 29 marca następnego roku w postaci *breve* do biskupa warmińskiego i chełmińskiego<sup>15</sup>.

Papież Klemens VII w wymienionym liście ubolewał, iż niektórzy chrześcijanie za namową ludzi siejących zgorzenie i nieprawość „oddali się szatanowi i, odwróciwszy się od granic prawdziwej wiary, skierowali się ku ciemnym mrokom błędów i dlatego zamiast życia wiecznego i szczęśliwości, do których zostali powołani przez samego Boga, słusznie zostali skazani na wieczną śmierć oraz nieskończone szkody i nieszczęścia”. Papież był osobiście zatroskany zarówno o powszechne zachowanie czystości wiary, jak również o zbawienie poszczególnych ludzi i narodów. Uważał, iż to samo dotyczy także biskupów. Powinni oni do końca zachować przede wszystkim wytrwałość, a także stałość i siłę wiary. Klemens VII zachęcał biskupów, aby ze względu na kapłański obowiązek i Chrystusową wiarę, przeciwstawili się „siewcom kłakolu i niszczycielom dobrych owoców” i chronili umysły poddanych sobie wiernych od „napelnionych trucizną mów i pism”. Zalecał, aby „zarazę herezji, długo i szeroko błąkającą się, zniszczyć i zająć się odnowieniem dawnego porządku prawowitej wiary, zachowywanego już od tylu wieków przez Ducha św.”.

Zawarty w 1525 r. w Krakowie pokój i hołd pruski rokował nadzieję

<sup>12</sup> J. Kolberg: Ermland im Kriege des Jahres 1520. ZGAE 1905 Bd XV s. 558. H. Zins, jw. s. 120—122.

<sup>13</sup> A. Birch-Hirschfeld: Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1341—1811. ZGAE 1931 Bd 24 s. 426. J. Kolberg, jw. s. 562 przytacza relację D. von Bobenhausena: „Zum ersten dinstags zw fassnacht ich dy Thumhernn beschickt mit meinen kemmerer des predigers halbenn etc. [...] Sy haben auch angezeiget und gesaget, sye haben dem Bischoff einem aidt geschworenn und zugesaget, das sy [...] S.g. befehll und mandat wollen gehorsam ssein”.

<sup>14</sup> ADWO, jw. k. 13. Por. SRW, jw. s. 479. C. P. Woelky: Urkundenbuch des Bisthums Culm, Danzig 1884—1887 nr 830.

<sup>15</sup> C. P. Woelky, jw. nr 831.

na polepszenie sytuacji politycznej i religijnej Warmii. Książę Albrecht w zawartym z Polską układzie zapewniał uszanowanie jurysdykcji biskupa warmińskiego i to nawet w tej części diecezji, która leżała w obrębie terytorium jego państwa.

Biskup Ferber, zdając sobie sprawę z doniosłości zawartego pokoju dla uciemżonej wojnami, zarazami i innymi nieszczęściami diecezji, wydał 11 maja 1525 r. orędzie skierowane do jej duchowieństwa, zwłaszcza proboszczów. Polecał odprawić uroczystą mszę św. do Trójcy św. w podziękowaniu Bogu za uzyskany pokój. Korzystając z tej okazji biskup przypominał swemu duchowieństwu o znamionach i niebezpieczeństwach grożących ze strony „doktryny ewangelickiej”. „A zatem — pisał m. in. biskup Ferber — napominamy Was w Chrystusie Jezusie Panu i polecamy Wam w świętej cnocie posłuszeństwa, abyście ewangeliczną i apostołską naukę oraz inne święte i przez Kościół katolicki przyjęte pisma, jasno, czysto i uczciwie traktowali, uczyli, głosili, ...”. Zalecał dalej, aby niejasne teksty wymienionych pism wyjaśniali w oparciu o inne teksty Pisma św., a zwłaszcza o wypowiedzi Ojców Kościoła: św. Bazylego, Cypriana, Grzegorza z Nazjanzu, Hilarego, Jana Chryzostoma, Hieronima, Ambrożego, Grzegorza, Augustyna, Leona, Bernarda. Przestrzegał przed pismami apokryficznymi, a zwłaszcza gadatliwością dialektyków i prowadzącymi do sporów subtelnosciami sofistów. Zachęcał, aby ich wypowiedzi miały charakter teologiczny, a nie filozoficzny, duchowy a nie cielesny, uczyły i budowały<sup>16</sup>.

Książę Albrecht podjął nowe działania, skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu. 6 lipca 1525 r. wydał rozporządzenie, w którym pod groźbą kary śmierci zakazywał głoszenia innej niż luterska wiary. Niezrażony Polenz zorganizował dla swych emisariuszy pomoc zbrojną, głównie pod wodzą Wolfa von Heydeck. Wysiłki Albrechta, jak i Polenza, nie przyniosły na Warmii spodziewanych rezultatów<sup>17</sup>.

Przestrogi biskupa Ferbera, zawarte w jego edyktach, nie były bezpodstawne, wszak nie tylko część diecezji leżąca na terytorium państwa Albrechta była stracona dla katolicyzmu, lecz na samej Warmii, zwłaszcza w Braniewie, a także w Elblągu, sytuacja reeligijna nie była ustabilizowana.

Szczególną opieką G. von Polenza zostało otoczone Braniewo, zresztą nie bez współdziałania tamtejszego komendanta wojskowego Piotra von Dohna. Tragiczne zmagania, które miały miejsce w tym mieście, nie zakończyły się nawet po przejściu go w 1525 r. przez wojska polskie<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Spicilegium, jw. s. 325—327.

<sup>17</sup> E. M. Wermter: Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525—1568). ZGAE 1957 Bd 29 s. 204. W. Hubatsch, jw. s. 35 n.

<sup>18</sup> Die Heilsberger Chronik, W: SRW Bd II, s. 428—463. H. Zins, jw. s. 124—143. W. Hubatsch, jw. s. 94.

W Elblągu luteranizm zakorzenił się bardzo wcześnie. Sprzyjała mu duszpasterska beztroska filijalnych proboszczów przy kościele św. Mikołaja. Z początkiem lutego 1525 r. doszło do rewolty mieszczan elbląskich. Początkowo była ona skierowana przeciw miejscowym dominikanom, którym wcześniej rada miejska zabroniła działalności duszpasterskiej. Wkrótce jednak przywódcy rewolty skierowali niechęć tłumu przeciw samej radzie. Postulaty mieszczan dotyczyły głównie spraw ekonomicznych. 6 lutego doszło do obalenia starej rady i wyboru nowej. Wprowadzone zmiany nie zyskały poparcia króla Zygmunta, który zalecił delegatom Elbląga, aby miasto przywróciło zarówno dawne władze, jak i obrządek katolicki <sup>19</sup>.

Pokój w Braniewie i Elblągu zaprowadziła dopiero w 1526 r. zdecydowana postawa króla, a zwłaszcza członków komisji królewskiej, działającej w Elblągu głównie poprzez biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera, biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego i kasztelana elbląskiego Ludwika Mortęskiego. Mieszkańców obydwu miast zobowiązano m. in. do zwrotu naczyń liturgicznych i sprzętu kościelnego, oddania pism luterskich na ręce biskupa Ferbera. Dnia 13 i 18 sierpnia 1526 r. w Elblągu i Braniewie komisja królewska ogłosiła Statuty króla Zygmunta. Zobowiązywały one mieszkańców obydwu miast do przestrzegania zwyczajów Kościoła katolickiego, a zwolenników reformacji do opuszczenia miasta. Zakazano sprowadzać i rozpowszechniać pisma reformacyjne oraz śpiewać pieśni luterskie. Rady miejskie miały zatroszczyć się o prawowierność katolicką mieszkańców, a zwłaszcza przybywających i działających duchownych. Proboszczów zobowiązano do rezydencji i wypełniania obowiązków duszpasterskich. Radom miejskim przypominano również o potrzebie zagwarantowania bezpieczeństwa znajdujących się w kościołach przedmiotów liturgicznych <sup>20</sup>.

Sytuacja religijna w Elblągu i Braniewie uległa tylko czasowemu uspokojeniu. Wobec Braniewa biskup Ferber był zmuszony wydać wkrótce (22 VIII 1526 r.) nowy dokument, w którym ponowił szereg postulatów Statutów króla Zygmunta, mianowicie domagał się wydania dzieł luterskich oraz zwrotu zrabowanych naczyń liturgicznych. Tego samego dnia biskup Ferber przybył do Ornety, „gdzie także herezja luterska kwitła na gruncie krzyżackim”. Zwolennicy reformacji w Ornecie byli już wcześniej upomnieni listem biskupa z 2 marca 1526 r. Wobec skruchy mieszkańców biskup ograniczył się w zasadzie do ogłoszenia edyktu o konieczności wydania dzieł Lutera oraz wypędził z diecezji miejscowego wikariusza ks. Szymona Marchitę <sup>21</sup>.

<sup>19</sup> H. Zins, jw. s. 170—192.

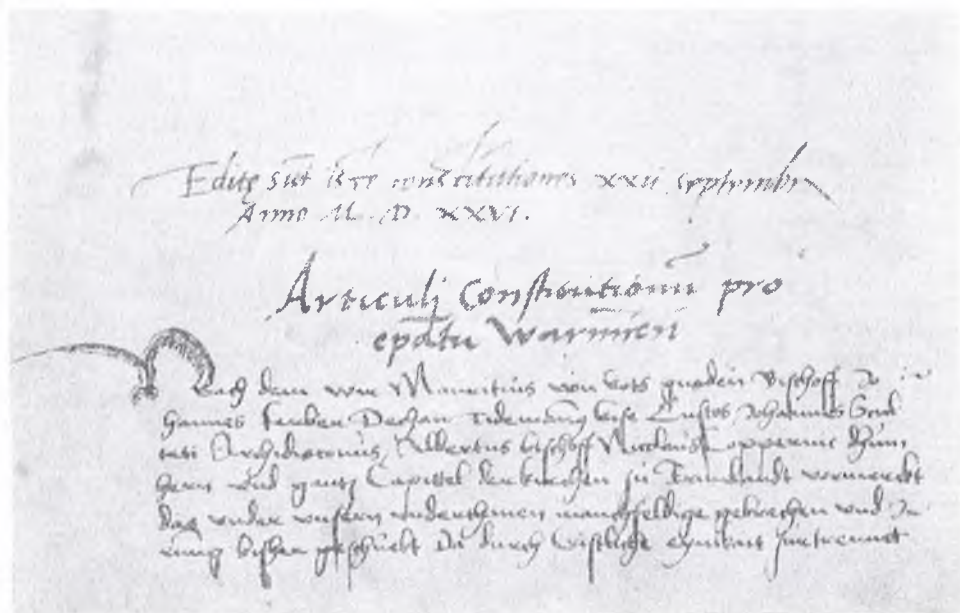
<sup>20</sup> Tamże, s. 194—196, 139 n.

<sup>21</sup> ADWO, jw. k. 165 n. SRW, jw. s. 493 n.

Biskup Maurycy Ferber w trosce o dalsze umocnienie katolicyzmu, a zarazem przeciwstawienie się wpływowi protestanckim, wydał 22 września 1526 r. w Lidzbarku Warmińskim ordynację krajową, zatwierdzoną w następnym roku przez króla. Regulowała ona wiele spraw gospodarczych, w pierwszym jednak rządzie dotyczyła spraw wyznaniowych.

„My, Maurycy Ferber, z Bożej łaski biskup, — głosił wstęp ordynacji — Jan Ferber dziekan, Tideman Gise kustosz, Jan Sculteti archidiacon, kanonicy Albert Bischoff i Mikołaj Kopernik oraz cała Kapituła Kościoła Warmińskiego, zważywszy, iż wśród naszych poddanych dotąd pojawiają się rozmaite wykroczenia i błędy, poprzez które chrześcijańska jedność została rozdarta, a powszechne dobro każdego stanu uległo znacznemu umniejszeniu, celem usunięcia tych wad, zachowania jedności i pokoju, oraz zapewnienia naszym biednym poddanym dobrego porządku, postanowiliśmy, aby [...] niniejsze rozporządzenie i przepisy ujęte w następujących artykułach, pod rygorem kar w nich określonych, były zachowywane”.

Artykuł pierwszy wymienionej ordynacji wymierzony był przeciw doktrynie reformacji. Określał ją jako „naukę przeklętą, obcą Kościołowi powszechnemu, która niosła ze sobą bunt, niezgodę, rozbięcie chrześcijańskiej jedności i miłości, zamieszanie i przelew krwi”. Zwrócono w nim uwagę, iż nauka ta skorzysta z subiektywnego wykładu pism i jest skie-



Fotokopia fragmentów rękopisu *Constitutiones pro Episcopatu Warmiensi*. ADWO A 86, k. 168<sup>r</sup>—169<sup>r</sup>. Wiersz siódmy zawiera wzmiankę o Mikołaju Koperniku (*Nicolaus Copernicus*).





rowana przeciw „dawnemu, godnemu pochwały, zwyczajowi Kościoła powszechnego”. Postanowiono zakazać propagowania we wszystkich formach „książek Marcina Lutra i jego zwolenników, ich tłumaczeń i komentarzy, utworów poetyckich i rymowanych, listów zniesławiających, lubieżnych i ohydnych śpiewek i tym podobnych pism, drukowanych lub pisanych”<sup>22</sup>.

Wysiłki biskupa Maurycego Ferbera na rzecz zachowania jedności religijnej Kościoła na Warmii okazały się skuteczne. Inaczej jednak było w tej części diecezji, która była stale pod władaniem krzyżackim. Kościoły i kaplice krzyżackie stosunkowo szybko znalazły się we władaniu luterskich predykantów. Na początku XVI w. diecezja warmińska obejmowała 14 archiprezbiteratów: Biskupiec, Reszel, Elbląg, Braniewo, Frombork, Sępólno, Dobrze Miasto, Hawka, Krzyżbork, Frydłąd, Pieniężno, Jeziorany, Orneta i Lidzbark Warmiński. W 1526 r. odpadły od jedności z Kościołem katolickim archiprezbiteraty leżące na terytorium krzyżackim, a więc: Elbląg, Hawka, Frydłąd, Krzyżbork i Sępólno. Na pozostałym terytorium zniesiono archiprezbiterat w Biskupcu, tworząc na jego miejsce w Barczewie i Olsztynie. W okresie więc lat 1526—1821 diecezja warmińska posiadała 10 archiprezbiteratów. Do tego dochodziły jeszcze kościoły w Elblągu, Tolkmicku, Nowym Kościele, Królewcu, Tyłży i Świętej Lipce<sup>23</sup>.

### III. PROBLEMATYKA DE EXORTV HERESIS LVTHERANE

#### 1. WYSTĄPIENIE MARCINA LUTRA

Autor tekstu porównuje wystąpienie Marcina Lutra do wojny, która nie tak dawno zakończyła się w Prusach. Kraj ten jednak jest trapiiony nową wojną. Jej wzbudzenie, groźne dla dobra dusz nieśmiertelnych, autor przypisuje Marcinowi Lutrowi, niemieckiemu zakonnikowi z Wittenberga, który chciał się uważać za wodza i odnowiciela świata<sup>1</sup>.

Początek publicznej działalności Lutra powiązał autor ze sprawą odpustów, w szczególności z bullą *Liquet omnibus* papieża Juliusza II z 1510 r. Ofiary składane przy okazji uzyskania odpustów miały być

<sup>22</sup> Articuli constitutionum pro Episcopatu Warmiensi, ADWO, jw. k. 168—180. Wydał je F. Hipler: Die Constitutionen des Bischofs Mauritius Ferber vom 22. September 1526. *Pastoralblatt für die Diocese Ermland* (= PDE) 1895 s. 104—107. Por. H. Bonk: Geschichte der Stadt Allenstein, Bd III Urkundenbuch, Teil I. Allenstein 1912 s. 145—160.

<sup>23</sup> F. Hipler: Pfarrgeistliche und Pfarreien Ermlands in dem Theile der Diocese, welcher direct unter dem Orden, seit 1525 unter dem Herzog von Preussen stand. PDE 1878 s. 136. Ks. A. Szorc: Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722—1772). *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (= KMW) 1972 nr 4 s. 534.

<sup>1</sup> ADWO, jw. k. 5a<sup>r</sup>, 6<sup>v</sup>.

przeznaczone na budowę bazyliki św. Piotra w Rzymie. W 1515 r. dominikanin Jan Tetzl, z upoważnienia arcybiskupa Moguncji i elektora Alberta, rozpoczął głoszenie kazań, popularyzujących uzyskanie odpustów papieskich<sup>2</sup>. Autor, pisząc o „zwiastunie papieskich darowizn” miał zapewne na myśli Jana Tetzla. Jego działalność ocenił dosyć krytycznie, zarzucając mu w głoszonych kazaniach nadużywanie przyznanych pełnomocnictw oraz wynoszenie się ponad władzę papieża. Podobnie ocenił również odpusty, „które z racji swego przerostu budziły już u wszystkich wstręt, a ciągłe zbieranie pieniędzy było godne pogardy”<sup>3</sup>.

Autor zwraca uwagę na stopniowe włączanie się Lutra w polemikę. Początkowo Luter nosił się z zamiarem podjęcia dyskusji, wkrótce jednak zaczął publicznie podważać w Wittenberdze teologiczne podstawy odpustów oraz autorytet papieża. Kolejnym etapem było odrzucenie w ogóle odpustów. Swoje stanowisko Luter miał uzasadniać „s sofistycznymi argumentami”. Wreszcie Luter nazwał odpusty „czystymi oszustwami”, a ich propagowanie tłumaczył li tylko ubieganiem się o pieniądze, papieżowi zaś zarzucał „nienasyconą chciwość”. Dzięki nowości, przyznaje autor, lud słuchał poglądów Lutra. Zastanawiając się głębiej nad zaistniałą sytuacją stwierdza, iż i wykształceni ganili Kurię Rzymską „z racji jej chciwości i ucisku coraz to nowymi konstytucjami jako rzeczy już dawniej nie do zniesienia”<sup>4</sup>.

Papież Leon wysłał do księcia Saksonii swego posła żądając, aby pokroił swawolę Lutra i sprowadził go do Rzymu, celem wytłumaczenia się z błędów. Mimo zapewnienia Lutrowi bezpieczeństwa, książę propozycji papieskiej nie przyjął<sup>5</sup>.

Zdaniem autora jedną z przyczyn wystąpienia Marcina Lutra było niezadowolenie z działalności Kurii Rzymskiej. Ci wszyscy, którzy nie zgadzali się z jej sposobem postępowania, widzieli w Lutrze przywódcę ruchu antyrzymskiego i wyraziciela swych poglądów. Luter znalazł również poparcie wśród książąt niemieckich, zwłaszcza u księcia Saksonii Jana Fryderyka Wettina (1503–1554), który udzielił mu schronienia i pomocy<sup>6</sup>.

Dyskusję, jakie wywiązały się wokół M. Lutra, m. in. w Lipsku w 1519 r. między Lutrem i Andrzejem Karlstadem a Janem Ekiem, zdaniem autora nacechowane były raczej uczuciowymi namiętnościami niż pragnieniem rozumnego dojścia do prawdy, a jeden drugiemu nie miał zamiaru ustąpić. Luter owszem przez studentów i tłum został okrzyknięty

<sup>2</sup> J. M. Todd: Marcin Luter. Studium biograficzne. Przeł. T. Szafranski. Warszawa 1970 s. 121.

<sup>3</sup> ADWO, jw. k. 5a<sup>r-v</sup>.

<sup>4</sup> Tamże, k. 5a<sup>v</sup>.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, k. 5a<sup>r</sup>—5<sup>f</sup>.



jako zwycięzca. Tym bowiem przyznawał rację nie temu, kto mówił prawdę, lecz temu, kto błyszczał większą elokwencją. Ci jednak, którzy trzeźwo oceniali zaistniałą sytuację, sądu tego nie popierali, gdyż zdawali sobie sprawę z negatywnych konsekwencji w przyszłości. Za wzajemną zgodą obydwu stron spierających się, poproszono o arbitraż teologów uniwersytetów w Paryżu i Louvain. Ci zaś potępił stanowisko Marcina Lutra<sup>7</sup>. Miało to miejsce w latach 1519—1520. Autor nie wspomina o stanowisku zajęтым przez uniwersytety w Erfurcie i Kolonii.

Pisząc o bulli papieskiej Leona X, autor nie rozróżnia bulli *Exurge Domine* z 15 VI 1520 r., która wzywała Lutra do odwołania jego twierdzeń i groziła ekskomuniką, od formalnej bulli ekskomunikującej *Decet Romanum Pontificem* z 3 I 1521 r.<sup>8</sup>. Gwałtowna reakcja, o której pisze autor, miała miejsce już po opublikowaniu pierwszej bulli. Otóż według autora, Luter po wydaniu bulli papieskiej wystąpił przeciw papieżowi i Kościołowi katolickiemu, potępiając dekrety i konstytucje papieskie jako budzące wstręt i paląc je publicznie<sup>9</sup>. Istotnie, wydarzenie to miało miejsce. Luter spalił księgę prawa kanonicznego, *Summa angelica* Angelo de Chiavaso oraz bullę papieską. Paląc wymienione wyżej pisma Luter nie tyle opowiedział się przeciw nadmiernemu legalizmowi i przenostom jurysdykcyjnym w Kościele, ile raczej zerwał z nim ostateczne więzy<sup>10</sup>.

Autor opisu ubolewa szczególnie nad reakcją antypapieską Lutra. Przytacza szereg określeń zwolenników Lutra, którymi obrzucano głowę Kościoła katolickiego i jego duchowieństwo. Mimo pewnych przejawów, troska autora może świadczyć o jego silnym pragnieniu zachowania jedności w Kościele, której ostoją i głową jest papież<sup>11</sup>. Autor nadmienienia, iż Luter w swych wystąpieniach sztydził nie tylko z papieża i duchowieństwa katolickiego, lecz szczególnie z teologów paryskich i lowańskich oraz z króla Anglii Henryka VIII (1491—1547), za wydanie książki *Asertio septem sacramentorum adversus Lutherum*<sup>12</sup>.

Popularyzacji też M. Lutra, zdaniem autora, sprzyjało jego wyśmienite posługiwanie się językiem niemieckim oraz druk jego pism w Wittenberdze. Z powodu rozpowszechnienia książek „zaraza ta szybko przed wszystkimi innymi rozszerzyła się i ogarnęła naród niemiecki”. Duży wpływ na rozszerzanie się luteranizmu mieli także emisariusze Lutra, wśród których poczesne miejsce zajmowali byli zakonnicy<sup>13</sup>.

Opis przebiegu wystąpienia Marcina Lutra autor kończy informacją

<sup>7</sup> Tamże, k. 5<sup>r</sup>, por. k. 5<sup>v</sup>, 6<sup>v</sup>.

<sup>8</sup> Por. J. M. Todd, jw. s. 160, 171.

<sup>9</sup> ADWO, jw. k. 5<sup>r</sup>.

<sup>10</sup> Por. J. M. Todd, jw. s. 173.

<sup>11</sup> Por. ADWO, jw. k. 5<sup>r</sup>, 6<sup>v</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, k. 5<sup>v</sup>, 6<sup>v</sup>.

<sup>13</sup> Tamże, k. 5<sup>v</sup>, 6<sup>r-v</sup>.

o stanowisku cesarza Karola V i sejmie w Wormacji z 1521 r. Przypomina, iż mimo utrzymującej się opinii, jakoby cesarz sprzyjał luteranom, ten na Zjeździe Wormackim, na który był wezwany Luter, podpisał się pod „dawnym zwyczajem kościelnym”. Luter miał licznych popleczników, zarówno wśród książy kościelnych, jak i duchownych, którzy jednak żeby nie urazić cesarza, podpisali jego dekret w sprawie Lutra. Ten przybył wprawdzie do Wormacji, ale po wstępnych dyskusjach opuścił ją i wrócił do Wittenbergi. Reformacja stała się faktem, a Marcin Luter zyskiwał coraz większe poparcie i przychyłność<sup>14</sup>.

Zdaniem autora ostrze krytyki Lutra początkowo było wymierzone przeciw stanowi kościelnemu. Okoliczność tę wykorzystali nadużywający swawoli świeccy, który „rabowali świątynie i klasztory, rozpędzali zakonników i zakonnice, pozbawiali ich dóbr, zmuszali do zabronionych małżeństw, krzywdami i zniewagami obrzucali”<sup>15</sup>. Nowa religia sprawiła, pisał autor, iż wyznawcy jej uznali, że „Luter został postawiony na zgubę i powstanie wielu, bo Chrystus przyniósł nie pokój, ale miecz; owocem Ewangelii jest krzyż i prześladowanie”. Autor negatywnie ocenia skutki wystąpienia Lutra: „ze sporów — jak zwykle bywało — rodziła się nieprzyjaźń i klęska dusz”. Luteranizm nazywa „chorobą”. Twierdzi, że gwałci ona wszelkie zasady, a absurdalne skutki luteranizmu przekroczyły zamiary jego twórcy<sup>16</sup>.

Opis wystąpienia Lutra i początków protestantyzmu w zasadzie nie odbiega od prawdy historycznej. Oczywiście, ze względu na charakter opisu, autor pominął wiele szczegółów, gdyż chodziło mu zapewne o przedstawienie tylko głównych momentów wydarzeń.

Autor deklaruje się jako orędownik zachowania jedności Kościoła katolickiego. Boleje nad dokonującym się na jego oczach rozłamem. Dostyc szczegółowo omawia powody wystąpienia Lutra. Przypisuje mu główną winę w rozwoju tragicznych wydarzeń, które przyniosły w swych konsekwencjach moralnych i duszpasterskich tyle szkody duszom wiernych.

Ujęcie autora nie jest jednostronne. Owszem, pod adresem Lutra i jego zwolenników, kieruje wiele ostrych słów. Potrafi jednak krytycznie ocenić wiele negatywnych przejawów życia kościelnego, zwłaszcza jeżeli chodzi o metody rozpowszechniania odpustów.

## 2. DOKTRYNA LUTERANSKA

Autor *De exortu heresis lutherane*, przedstawiając doktrynę M. Lutra i jego zwolenników, koncentruje swą uwagę tylko na niektórych zagad-

<sup>14</sup> Tamże, k. 5<sup>v</sup>, 6<sup>r</sup>.

<sup>15</sup> Tamże, k. 7<sup>r</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, k. 7<sup>v</sup>, 5<sup>r</sup>, 8<sup>v</sup>.

nieniach. Zasadniczy zrąb doktryny został ujęty przez autora bez trudu. Sama wiara wystarcza do usprawiedliwienia człowieka. Jego uczynki są bezużyteczne, gdyż nie ma miejsca na wolną wolę; w rezultacie uczynki ludzkie powodowane są czystą koniecznością. Zbawienie nie będzie możliwe, jeżeli Kościół nie nawróci się w myśl zasad Lutra. Kościół bowiem, według M. Lutra, „już od wielu wieków obraca się w ślepym błędzie ciemnoty”<sup>1</sup>. Lutra uważano za tego, który z łaskawości miłosiernego Boga miał przywrócić Kościołowi dawną świetność, ewangeliczną prawdę i prawdziwą pobożność<sup>2</sup>. W rzeczywistości jednak, zdaniem autora, Luter „uparcie kieruje się nie tyle pobożnością, ile uczuciami i żądzą zwyciężania”<sup>3</sup>.

Luteranie, oprócz chrztu i eucharystii, odrzucali inne sakramenty św. Wprowadzili wiele zmian w dotychczasowych zwyczajach religijnych i kościelnych. Owe zmiany cechuje brak jakiejkolwiek stabilizacji oraz duża dowolność. Wprowadzono nowy porządek mszy. Zrezygnowano z mszy jako ofiary, sakramentów kościelnych, obrzędów, dawnej karności Kościoła, nauki o czyśćcu, wstawiennictwie żywych za zmarłych i zmarłych za żywych, spowiedzi usznej, odpustów papieskich i wielu innych rzeczy, traktując je „jako wymysły ludzkie, sieci kapłanów służące do łowienia pieniędzy”<sup>4</sup>.

Autor wspomina o postulacie metodologicznym Lutra, aby niczego nie przyjmować, co nie jest oparte na solidnych podstawach Pisma św. Nie omieszkał przy tej okazji zaznaczyć, iż luteranie tej zasady do siebie nie stosowali<sup>5</sup>.

Autor zwraca również uwagę na fakt, iż zwolennicy luteranizmu nie zgadzali się z nauką teologów, nawet starożytnych i dotychczas ogólnie uznawanych. Uznawali jedynie interpretacje samego Lutra, jako pochodzące z natchnienia Bożego i wolne od błędu. Niektórzy natomiast zwolennicy ze skrajnego odłamu odmawiali nawet wiary Pismu św. i chętni się, że kierują się tym „samym natchnieniem Ducha św., którym powinny być kierowane wszystkie czynności śmiertelnych”. Pogląd powyższy rozumieli bardzo szeroko. Byli przekonani, iż o wszystkim decyduje absolutnie Bóg. Człowiek, zwłaszcza jego uczynki, pozbawione są wartości, należy wszystko polecić woli Bożej. Marcin Luter według autora „jest twórcą nie tylko licznych błędów szczegółowych i nowych, lecz powtarza również poglądy wszystkich niemal heretyków, wcześniej przez Kościół odrzucone”, zwłaszcza Wiklefa, Husa oraz Waldensów<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> ADWO, jw. k. 6<sup>v</sup>.

<sup>2</sup> Tamże, k. 6<sup>v</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, k. 8<sup>v</sup>.

<sup>4</sup> Tamże, k. 6<sup>v</sup>.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, k. 6<sup>v</sup>—7<sup>r</sup>.

Ciekawe informacje podaje autor na temat ewolucji poglądów Lutra. Początkowo miał on przyjmować doktrynę dawnych teologów, soborów, Stary i Nowy Testament i cokolwiek głosił prawowity Kościół św. Później jednak, gdy spostrzegł, że jego argumenty nie znajdują oparcia w nauczaniu dawnych teologów, odrzucił wszystko prócz Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Skoro jednak i w tych pismach znalazły się liczne wypowiedzi, które nie odpowiadały Lutrowi, oparł się na Ewangelii św. Jana i Listach św. Pawła, jakoby obaj w swoich pismach podkreślali szczególne znaczenie łaski Bożej; jaśniała u nich szczerowość czystej wiary nie splamiona jeszcze działalnością ludzką. Później jednak i tutaj dostrzeżono wiele sprzeczności z jego poglądami, których nawet przy zastosowaniu fałszywej interpretacji, nie mógł wyjaśnić na swoją korzyść. W swej zuchwałości Luter posunął się — zdaniem autora — jeszcze dalej. Przypisywał sobie prawo oceny wszystkich innych oraz interpretowania Pisma św. jako ten, który z natchnienia Ducha św. może się najmniej mylić <sup>7</sup>.

Autor nadmienia, iż wśród teoretyków luteranizmu brak było zgodności, co więcej, sami sobie zaprzeczali, nie wyłączając nawet samego „wodza” — Lutra. Tego rodzaju sytuacja sprzyjała relatywizmowi i prowadziła do coraz nowych błędów. Zwolennicy Lutra „zapalczywie i bezkrytycznie chwyтали nowości”, pogłębiając w ten sposób schizmę i herezję <sup>8</sup>.

Skutki wystąpienia Marcina Lutra oraz popularyzacji jego doktryny ujął autor w następujących słowach: „Ewangelia luterńska wydawała zaraźliwe owoce, rozdwojenie i schizmy, spiski i bunty, sekty, świętokradztwa, pogromy, przekraczanie praw i kanonów, wzgardę i obalenie kościelnego i ludzkiego ustawodawstwa, krzywoprzysięstwo, łamanie słubów, zniesienie postów, pokuty i wszelkich ceremonii kościelnych, umniejszanie kultu Bożego, prześladowanie i nienawiść zamiast miłości, bezkarność grzeszenia i liczne inne jeszcze okropniejsze rzeczy od tych wymienionych” <sup>9</sup>.

Tekst *De exortu heresis lutherane* pozwala czytelnikowi zapoznać się z doktryną M. Lutra, oczywiście w relacji autora omawianego rękopisu, u której podstaw mogły leżeć subiektywne tendencje, zarówno co do zakresu ujęcia, jak i treści przedstawionych poglądów. Sposób ujęcia doktryny nie był jednak wyłącznie uzależniony od osoby autora. Należy mieć na uwadze fakt, iż luteranizm w Prusach, z jakim zapewne zetknął się autor rękopisu, odbiegał nieco od swego pierwowzoru. Zdaje sobie sprawę z tego zresztą sam autor, czyniąc wyraźne rozróżnienie między doktry-

<sup>7</sup> Tamże, k. 7<sup>r</sup>—8<sup>v</sup>.

<sup>8</sup> Tamże, k. 6<sup>v</sup>—7<sup>r</sup>.

<sup>9</sup> Tamże, k. 8<sup>v</sup>.

ną Lutra i jego zwolenników, których obwinia za doprowadzenie do skrajności poglądów mistrza.

Tekst rękopisu, mimo ograniczonego zakresu ujęcia, podaje zasadnicze zręby doktryny luteranńskiej, przynajmniej w takiej formie, w jakiej była ona propagowana. Autor nie miał zamiaru podawać pełnego ujęcia doktryny luteranńskiej oraz uzasadniających ją argumentów, gdyż tekst ma charakter popularny. Jego forma zadecydowała prawdopodobnie o tym, iż problematyka teologiczna nie została pogłębiona. Wydaje się, iż zasadniczy wpływ na formę ujęcia wywarła jednak słaba znajomość teologii u autora. Z tego względu ogranicza się on tylko do omówienia negatywnych aspektów teologii luteranńskiej i działalności jej zwolenników, aby tym sposobem wykazać destrukttywne skutki reformacji dla życia kościelnego. Stanowisko Kościoła katolickiego autor przedstawia w ograniczonym zakresie. Nie korzysta z poparcia Pisma św., Tradycji, ani też autoritetów teologicznych. Z całości tekstu, a zwłaszcza ze względu na ujmowanie Kościoła wyłącznie na płaszczyźnie prawno-organizacyjnej wynikałoby, iż autor nie posiadał wyższego wykształcenia teologicznego, lecz prawdopodobnie tylko prawnicze.

### 3. OBRONA ERAZMA Z ROTTERDAMU

Końcowy fragment omawianego rękopisu zawiera ciekawy tekst na temat Erazma z Rotterdamu. W tłumaczeniu na język polski brzmi on następująco:

„Pisał w tym czasie Erazm z Rotterdamu, najuczeńszy mąż tego wieku, według opinii wszystkich krytykujący wzrokiem Demokryta zepsute obyczaje pokolenia oraz wykładający na światło dzienne wady wszystkich stanów; w ten sposób jednak, że chrześcijańskiej skromności nie łatwo mógłbyś w nim szukać; którego niewątpliwie Luter spodziewał się mieć przyszłym popiecznikiem swojej sekty; tak że uważano, iż z jego dzieł czerpał okazję by tak straszliwie szaleć i przewracać porządek kościelny. A skoro Erazm wolał być obserwatorem niż przeciwnikiem i oczekiwał rozwiązania sporu, chwiejna była opinia ludzi za którą ze stron się opowie i wielu podejrzewało go, że on sam jest poetą tej tragedii a Luter aktorem; że ten wyrabiał, a tamten obracał ostrza. Inni inaczej myśleli, im dłużej ukrywał swoje stanowisko, z tym większym wszyscy oczekiwali upragnieniem, aż jawnie stwierdził, że obozowi luteranickiemu bynajmniej nie jest oddany, że w Lutrze nie znajduje skromności, potępia ogień jego gwałtownością rozpalony, chociaż nie wszystko po przeciwnej stronie aprobuje. Prawowite dekrety Kościoła uważa za święte, lecz ceremonie na bliskie żydowskiego przesądu, brzydzi się tyranją książąt Kościoła, pychą i żądzą, wprowadzanymi do Kościoła zepsutymi zwycza-

jami i zepsutymi obyczajami ludzi, i wielu tego rodzaju rzeczami, o czym ciekawy badacz obszerniej przeczyta w jego dziełach. Wreszcie także wydał pewien zbiór pism o wolnej woli, do którego Luter zdawał się przywiązywać uwagę, bo jako przeczący wolności woli, okazując obrazę zaraz wyostrzył pióro przeciwko Erazmowi i w księdze, której dał tytuł *Niewolnicza wola*, swoim zwyczajem jak zwycięzca, znieważając zjadliwie atakował i nie powściągnął się nawet od obelg, dzięki czemu z wielką szkodą a korzyścią Kościoła katolickiego wyzwał Erazma w szranki i z podejrzanego przyjaciela uczynił sobie otwartego przeciwnika. [...] I nie mało poza tym osłabił siły tej sekty fakt, że nawet sam Erazm otwarcie stanął w przeciwnym szyku, chociaż twierdził, że do żadnej ze stron nie przystąpi, bo w obu jest wiele do naprawienia”<sup>1</sup>.

Erazm z Rotterdamu, zdając sobie sprawę z ówczesnej sytuacji Kościoła, był zwolennikiem jego reformy. W swych pismach krytykował teologię schyłkowego średniowiecza, domagał się nawrotu m. in. do wczesnego chrześcijaństwa i postawy ewangelicznej. Szczególne znaczenie przypisywał wewnętrznej i autentycznej pobożności. Ona właśnie — zdaniem Erazma — miała prowadzić do wewnętrznej odnowy moralnej człowieka. Z tego względu u Erazma traciły na wartości religijne praktyki zewnętrzne: post, poszanowanie świąt, kult świętych, określone modlitwy i ofiary, udział w nabożeństwach, przyjmowanie sakramentów św. i sakramentaliów. Erazm nie występował wprost przeciw wymienionym praktykom religijnym, lecz krytykował ich zewnętrzny charakter, pozorne uczestnictwo, niekiedy nawet zabobonny sens. Domagał się, aby prowadziły do wewnętrznego odnowienia człowieka. Przez wielu jednak myśl Erazma nie została właściwie zrozumiana. Sądziło się, że domaga się w ogóle zniesienia zewnętrznych praktyk religijnych. Niemały wpływ na powyższe stanowisko miały ataki Erazma z Rotterdamu na gorszące przejawy życia zakonnego, niewłaściwe obyczaje niektórych duchownych, sprzedaż odpustów, nadużywanie władzy papieskiej, a także zbytne podnoszenie przez niego znaczenia tylko wiary, zasług i miłosierdzia Chrystusa w zbawieniu człowieka<sup>2</sup>.

Tekst omawianego rękopisu świadczy, iż autor wysoko ocenia Erazma z Rotterdamu, nazywając go mężem najuczestniejszym. Jest dobrze zorientowany w jego postawie wobec reformy Kościoła. Przytacza zarzuty Erazma skierowane przeciw ceremoniom kościelnym, nadużywaniu władzy w Kościele, tolerowaniu złych obyczajów. Jest rzeczą znamioną, iż autor nie wspomina nic o teoretycznych podstawach i motywach stanowiska Erazma. Ogranicza się tylko do krótkiego omówienia postulatów Erazma.

<sup>1</sup> ADWO, jw. k. 8<sup>r-v</sup>.

<sup>2</sup> Ks. M. Borzyszkowski: Erazmowi z Rotterdamu (1469—1536) w pięćsetną rocznicę urodzin. *Studia Warmińskie* 1970 T. VII s. 291.

Warto nadmienić, iż recepcja poglądów Erazma z Rotterdamu u Tide-mana Gisego była o wiele szersza. Mimo, że nawiązał on do jego reformatorskich postulatów, podjął również leżącą u ich podstaw teologię Erazma<sup>3</sup>.

Zwolennikiem Erazma z Rotterdamu był niewątpliwie Marcin Luter. Podjął nie tylko jego poglądy i postulaty, lecz znacznie je rozszerzył i wyprowadził konsekwencje praktyczne. W Erazmie dostrzegł sprzymierzeńca i jak przypomina autor omawianego tekstu, zamierzał go „mieć poplecznikiem swojej sekty”. Już z końcem 1516 r. Luter próbował nawiązać z Erazmem kontakt. Swoim wystąpieniem z 1517 r. nie pozyskał przychylności Erazma, mimo że ten nie zajął od razu zdecydowanego stanowiska. Faktem jednak pozostaje, iż poglądy Erazma inspirowały Marcina Lutera. Taką też opinię przekazał autor rękopisu, a i dziś Erazma ocenia się nie na podstawie jego całej twórczości, a więc również z okresu po 1520 r., gdy zobaczywszy skutki wywołane reformacją, włączył się w nurt kontrreformacyjny, lecz tylko w oparciu o poglądy zawarte wyłącznie w jego wczesnych pismach, głównie na kartach *Pochwały głupoty Rozmów potocznych*, *Enchiridiona*<sup>4</sup>. Nie należy więc się dziwić, że jeszcze za swego życia był oceniany przez pryzmat skutków wystąpienia M. Lutera. Potwierdza to właśnie autor omawianego rękopisu, przytaczając sobie współczesną opinię.

Autor wprawdzie nie podał szczegółów postępującego rozdźwięku między Erazmem a Lutrem, tekst jednak pozwala wnioskować, iż znane mu były pewne jego etapy. Poza miewątpliwą inspiracją poglądów Erazma z Rotterdamu u Lutera, który starał się o pełniejsze pozyskanie Erazma, autor zwraca uwagę na stan obserwacji i oczekiwania Erazma na rozwiązanie sporu. Kolejnym etapem było odcięcie się Erazma od obozu Lutera, wreszcie nastąpiła polemika.

Autor rękopisu mocno akcentuje pogląd, iż Erazm nie był przeciwnikiem Kościoła katolickiego. Owszem, pozostawał przez pewien czas obserwatorem, oczekując rozwoju sytuacji, aby opowiedzieć się za jedną ze stron. Ta właśnie postawa Erazma, jak wynika z omawianego tekstu, była powodem przeciwstawnych komentarzy. Jedni posądzali go, że jest zwolennikiem Lutera; inni, że jest jego przeciwnikiem.

W 1519 r. Marcin Luter ponownie zwrócił się do Erazma z Rotterdamu, starając się o pozyskanie jego autorytetu. W odpowiedzi Erazm nie poparł stanowiska Lutera i wyraził dezaprobatę wobec stosowanych przez niego metod reformy Kościoła, pisząc m. in.: „... wydaje mi się, że przy pomocy spokojnej skromności można więcej osiągnąć, niż gwałtownością; w ten

<sup>3</sup> Tamże, s. 297 n.

<sup>4</sup> Np. E. W. Kohls: Die Theologie des Erasmus. Bd I—II. Basel 1960 ogranicza się tylko do wczesnych pism Erazma z Rotterdamu.

sposób Chrystus uzyskał panowanie nad światem”<sup>5</sup>. Autorowi omawianego tekstu ten fakt jest znany. Stwierdza, iż oczekiwano go z upragnieniem. Przy tej okazji podaje również motywy decyzji Erazma, który „w Lutrze nie znajduje skromności, potępia ogień gwałtownością rozpalony, chociaż nie wszystko po przeciwnej stronie aprobuje”.

Erazm z Rotterdamu nie podzielał Lutra koncepcji reformy Kościoła, jak i jej środków, jakimi ona winna być realizowana. Ujmował chrześcijaństwo głównie na płaszczyźnie Ewangelii i Listów św. Pawła, w których przymierze między Bogiem i człowiekiem jest oparte na osobowej więzi, miłości, zaufaniu, dobrej woli człowieka. Przeciwstawiał się jurydycznej interpretacji chrześcijaństwa, według której związek między Bogiem i człowiekiem powinien być nacechowany zobowiązaniami, kontrolą, nagrodami i karami. Stosownie do tego Erazm pragnął przeprowadzić reformę Kościoła środkami pokojowymi, przez dyskusję, rozwałę, mediacje, kompromis. Podnosił wartość wolności religijnej. Obce mu były wszelkie dążenia separatystyczne. Nie zgadzał się również z luterańską koncepcją natury ludzkiej i Łaski Bożej<sup>6</sup>.

Erazm dosyć szybko zorientował się w celach i skutkach działalności Lutra. Niemalę wpływ na stanowisko Erazma miały towarzyszące reformacji rozruchy i brutalne spory. Od 1520 r. działalność pisarska Erazma była skierowana przeciw reformacji. Jego późniejsze pisma, szczególnie *Exomologesis*, *De amabili Ecclesiae concordia*, dostarczały argumentów przemawiających za wartością i znaczeniem mszy św., sakramentu pokuty, postów, ceremonii i świąt kościelnych, potrzebą oddawania czci świętych, ich relikwiom i obrazom. Życie wiernych, według zasad zreformowanego przez Lutra Kościoła, nie zyskało aprobaty Erazma<sup>7</sup>.

Luter początkowo otwarcie nie występował przeciw Erazmowi z Rotterdamu. Krytykował go jednak w listach i rozmowach prywatnych. Do otwartej polemiki doszło dopiero, gdy w 1524 r. Erazm wydał *De libero arbitrio*. Na ten moment zwraca uwagę autor omawianego tekstu, przypominając iż Luter wydał *De servo arbitrio* (w 1525 r.), gdzie Erazma zjadliwie atakował. Ta właśnie polemika miała doprowadzić do tego, iż Luter „z podejrzanego przyjaciela, uczynił sobie z Erazma otwartego przeciwnika”.

Ujęcie stanowiska Erazma z Rotterdamu przez autora tekstu *De exortu heresis lutherane* jest bardzo znamienne. Erazm został nazwany przeciwnikiem Marcina Lutra, a równocześnie tym, który nie był przeciwnikiem Kościoła. Poza stwierdzeniem, iż Erazm „prawowite dekrety Kościoła

<sup>5</sup> P. S. Allen, A. M. Allen, H. W. Garrod: *Opus epistolarum Desiderii Erasmi Rotterodami*. Oxford 1906—1958 nr 980.

<sup>6</sup> Ks. M. Borzyszkowski, jw. s. 292.

<sup>7</sup> Tamże, s. 293.



uważa za święte" oraz krótkim wyliczeniem krytykowanych niektórych przejawów życia kościelnego, autor bliżej nie określa stosunku Erazma do Kościoła. Powyższe ujęcie świadczyłoby, iż autor miał dobre rozeznanie w stanowisku Erazma z Rotterdamu. Ustawiał go w pośrodku obydwu stron, między Kościołem a luteranizmem. Pogląd ten potwierdzają zwłaszcza końcowe słowa cytowanego fragmentu o Erazmie: „do żadnego ze stronnictw nie przystąpi, gdyż uważa, że w każdym jest wiele do naprawienia”. Wydaje się, że autor był zorientowany w twórczości Erazma sięgającej tylko po rok 1525. Dalsze pisma Erazma, w których przeszedł do obrony Kościoła, nie były autorowi znane.

Analizowany fragment tekstu o Erazmie wskazuje wyraźnie, iż autor należał do jego zwolenników. Dowodzi także, iż w pewnych kręgach traktowano Erazma jako głównego inspiratora Lutra i jego dzieła. Autor, jako zwolennik Erazma, broni go przed tymi zarzutami i główną przyczynę zła upatruje wyłącznie w Lutrze.

Znamienne jest, iż autor broniąc Erazma, podziela szereg jego zarzutów, kierowanych przeciw zepsuciu obyczajów w Kościele, nadużywaniu władzy itd. Biorąc pod uwagę wyłącznie fragment tekstu o Erazmie, mogłoby się wydawać, iż autor nie tylko podziela stanowisko Erazma wobec reformy Kościoła, lecz również jego oczekującą na rozwiązanie sporu postawę. Całość tekstu, a więc łącznie z częścią o Lutrze, świadczy, iż autor deklarował się jako gorliwy obrońca Kościoła i przeciwnik Lutra. Apologia Erazma rzuca nowe światło na recepcję jego poglądów na Warmii. Miał tu wielu zwolenników, okazuje się jednak, że miano do niego również zastrzeżenia.

#### 4. POGŁĄDY SPOŁECZNE I POLITYCZNE AUTORA

Wystąpienie Marcina Lutra w swych początkach, zdaniem autora omawianego tekstu, było skierowane przeciw stanowi kościelnemu. Autor przypomina, iż był to tylko pierwszy etap zamierzeń M. Lutra. W swej dalszej działalności skupił się na wzajemnym przeciwstawieniu stanów świeckich, zwłaszcza poddanych przeciw panującym, a potem książąt przeciw chłopom. Powyższa sytuacja, zdaniem autora, miała swe źródło w reformacji. Autor pisząc na ten temat swą uwagę skupia na wyliczaniu negatywnych skutków rewolty. Przypomina, że jest to owoc działalności tych, którzy pretendują do zwaniania się ewangelikami<sup>1</sup>.

Autor cytuje ciężkie oskarżenia pod adresem książąt i magnatów. Luter nazywał ich „tyranami i ciemnocykami poddanych”. Tym ostatnim przypisuje zrabowanie wielu świątyń i klasztorów. Informuje rów-

<sup>1</sup> ADWO, jw. k. 7<sup>r</sup>.

niez, że podczas rozruchów na terenie Niemiec miało zginąć ponad 100 tys. chłopów oraz prostego ludu <sup>2</sup>.

Przytoczone wyżej informacje pozwalałyby w pewnej mierze określić pochodzenie społeczne autora. Negatywna ocena możnowładztwa oraz przypisanie chłopstwu dzieła zniszczenia świadczyłyby, iż nie pochodził z wymienionych środowisk społecznych. Brak wzmianki o udziale mieszczaństwa w rozruchach, przemawiałby, iż właśnie z tą grupą mogły go łączyć więzy społeczne.

Jeżeli chodzi o poglądy polityczne autora, to bardzo wyraźnie akcentuje odrębność Prus od Niemiec. Luter to „niemiecki mnich”, a Niemcy to kraj skąd wyszło nowe nieszczęście w postaci herezji luterskiej. Tam właśnie „ta zaraza przed wszystkimi innymi krajami zapanowała” <sup>3</sup>. Obwinia również książąt niemieckich za popieranie Lutera i reformacji <sup>4</sup>.

Wstępne słowa rękopisu *De exortu heresis lutherane* poświęca autor wyrażeniu ubolewania: „Pomimo, iż Prusy były doświadczone wieloma i niezliczonymi nieszczęściami, i ledwo odpoczęły od szczęku oręza, w strachu i lęku bały się w czasie rozejmu wielkiej wojny, aby w zbiorze nieszczęść niczego nie zabrakło, przyniesiona została z Niemiec inna wojna, o wiele szkodliwsza od poprzedniej” <sup>5</sup>. Słowa te zdają się świadczyć, iż ich autor był z Prusami bardzo uczuciowo związany, gdyż zapewne były jego ojczyzną. Doświadczył też chyba sam ciężkiej sytuacji, w jakiej Warmia znalazła się w okresie najazdu krzyżackiego. Jest rzeczą znamieną, iż słowa autora o tragicznych czasach nie tyle odnoszą się do Prus, lecz głównie do Warmii. Autor pisząc o „wielkiej wojnie” ma zapewne na myśli najazd krzyżacki. Z końcem 1519 r. wojska Zakonu zajęły północną Warmię, podchodząc aż za Dobrze Miasto. Mimo akcji dyplomatycznej biskupa Fabiana z Łęczan i Kapituły, szukania pomocy w Polsce, sytuacja taka trwała aż do kwietnia 1521 r., kiedy został zawarty czteroletni rozejm. Wojska krzyżackie ustąpiły dopiero w 1525 r., po układzie króla Zygmunta z Albrechtem <sup>6</sup>.

Autor tekstu nie wyróżnia Prus Książęcych od Królewskich. Z tekstu jednak wynika, iż przez Prusy rozumie tylko Książęce. Nic nie mówi o ich powiązaniu z Polską, w Niemczech dopatruje się jednak źródła płynących do Prus nieszczęść. Niewątpliwie autor był zwolennikiem lokalnego patriotyzmu i separatyzmu pruskiego. Nie było to stanowisko odosobnione. Podzielała je w XVI w. większość członków Kapituły. Wolni od niego byli tylko przybysze. Stanowisko polityczne autora świadczyłoby, iż mógł pochodzić z Prus.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, k. 5<sup>v</sup>.

<sup>4</sup> Tamże, k. 5a<sup>v</sup>, 6<sup>f</sup>.

<sup>5</sup> Tamże, k. 5a<sup>r</sup>.

<sup>6</sup> M. Biskup: *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika*. Toruń 1971 s. 64.

## IV. ZAGADNIENIE AUTORSTWA TEKSTU

Ustalenie autorstwa tekstu rękopisu nie jest rzeczą łatwą. Tekst nie zawiera informacji, które umożliwiałyby jednoznaczne zidentyfikowanie autora. Studium ręki piszącego w tym wypadku nie ma większego znaczenia, gdyż wiele tekstów tomu A 86 zostało przepisanych ręką jednego kopisty.

Analiza tekstu pozwala stwierdzić, iż autor był zdecydowanym przeciwnikiem luteranizmu i zwolennikiem Erazma z Rotterdamu. Biorąc pod uwagę te dwa zasadnicze kryteria, można by na pierwszy rzut oka doszukiwać się autora wśród osób, których twórczość w mniejszym lub większym zakresie odpowiadałaby powyższym kryteriom. Przychodzą tu na myśl poglądy zwłaszcza Tidemana Gisego, Jana Dantyszka i Stanisława Hozjusza.

Za autorstwem Gisego mógłby przemawiać zwłaszcza fragment o Erazmie z Rotterdamu. Wprawdzie Gise był nie tyle obrońcą Erazma, ile jego gorącym zwolennikiem, tym niemniej jednak powyższe ujęcie nie kolidowałoby z erazmiańskimi poglądami Gisego. Biorąc pod uwagę całość tekstu *De exortv heresis lvtherane*, autorstwo Gisego wydaje się jednak wysoce wątpliwe. Przeciw temu autorstwu przemawiają: treść, język oraz styl omawianego rękopisu. Tekst zawiera dużo słów obraźliwych, kierowanych przeciw Lutrowi i jego zwolennikom. Gise był daleki od takiej skrajności, cechowała go raczej postawa pojednania. Teksty pisane przez Gisego świadczą o dobrej znajomości teologii, potrafi w swej argumentacji obficie korzystać z Pisma św. oraz pism Ojców Kościoła. Tych właściwości nie posiada tekst *De exortv heresis lvtherane*. Jego autor posiadał wprawdzie znajomość łaciny renesansowej, ale nie taką wykładowczą, jaką pisał Gise.

Tekst *De exortv heresis lvtherane*, ani jego fragment o Erazmie, nie przemawiają również za autorstwem Jana Dantyszka. Wprawdzie bliższe zainteresowanie Prusami ze strony Dantyszka datuje się od 1519 r., miało ono jednak charakter polityczny. W czasie powstania tekstu *De exortv heresis lvtherane* Dantyszek był zaabsorbowany działalnością dyplomatyczną poza granicami kraju. Dantyszek owszem spotykał się w 1523 r. w Wittenberdze z Marcinem Lutrem, lecz jego pisana relacja rozmowy z Lutrem jest bardzo spokojna<sup>1</sup>. Powyższe względy, jak również styl i język tekstu, nie pozwalają na wiązanie autorstwa *De exortv heresis lvtherane* z osobą Dantyszka.

Mając na uwadze przytoczone kryteria, autorstwo tekstu można by

<sup>1</sup> Por. I. B. Müller-Blessing: Johannes Dantiscus von Höffen — Ein Diplomat und Bischof zwischen Humanismus und Reformation. *ZGAE* 1967/68 Bd 31/32 s. 150.

również przypisywać Stanisławowi Hozjuszowi. I ta możliwość nie znajduje potwierdzenia w formie literackiej jego wczesnej twórczości, gdyż wielbił Erazma i przeciwstawiał się Lutrowi krótkimi utworami poetyckimi. Zresztą Hozjusz w tym czasie przebywał we Włoszech, a zainteresowanie Warmią rozpoczęło się później. Autorstwo Hozjusza nie może być brane pod uwagę.

Czytając tekst *De exortv heresis lutherane* odnosi się wrażenie, iż autor musiał być osobą bardzo mocno zaangażowaną w żywotne, nie tyle polityczne, ile religijno-duszpasterskie sprawy diecezji. Za tym wnioskiem przemawia cała argumentacja oparta nie na płaszczyźnie teologicznej, lecz wynikająca z troski o los Kościoła i dobro dusz. Znamienne są słowa autora, który szereg razy obwinia Marcina Lutra i jego zwolenników, iż swą działalnością doprowadzili do zburzenia *ordo ecclesiasticus*. Sposób wykładu, a zwłaszcza tok argumentacji przemawiają za tym, iż autor pisał *De exortv heresis lutherane* z pozycji prawnokościelnych. Umieszczenie tekstu w zbiorze dokumentów dotyczących działalności biskupa Maurycego Ferbera świadczyłoby, iż powstanie tekstu należałoby wiązać z kręgiem osób skupionych wokół biskupa warmińskiego, którego edykty, jak i działalność pasterska, zmierzały do uratowania zagrożonej jedności Kościoła na Warmii.

Wracając do kwestii autorstwa należałoby postawić pytanie: kto z bliskiego kręgu osób M. Ferbera mógł być autorem tekstu? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa i nie będzie pozbawiona cienia wątpliwości. Przypuszczam jednak, iż autorem tekstu *De exortv heresis lutherane* mógł być Feliks Reich. Przemawiają za tym poglądy Reicha na reformację, stosunek do Erazma z Rotterdamu, stanowisko polityczne oraz szereg argumentów o charakterze drugorzędnym.

Postać Feliksa Reicha budzi coraz większe zainteresowanie, głównie z racji jego bliskich powiązań z Mikołajem Kopernikiem. Niestety biografia Reicha nie jest jeszcze w pełni znana. Najszersze jej ujęcie podał detychczas M. Biskup<sup>2</sup>.

Data urodzenia F. Reicha nie jest znana. M. Biskup stara się ją umiejscowić w latach 1470—1475. Reich pochodził prawdopodobnie z To-

<sup>2</sup> M. Biskup: Testament kustosa warmińskiego Feliksa Reicha z lat 1538—1539. *KMW* 1972 nr 4 s. 650—652. Por. również H. Schmauch: Reich Felix. W: *Alt-preussische Biographie*. Hgb. C. Krollmann. Königsberg 1941 s. 543. H. Zins, jw. s. 256 n. W. Thimm: Die Ordnungen der ermländischen Kapitelsburgen Allenstein und Mehlsack aus dem Jahre 1563. Ein Beitrag zur Geschichte des Herrschaftsgefüges im Hochstift Ermland. *ZGAE* 1969 Bd 33 s. 151 n. M. Biskup: Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537. Warszawa 1971 s. 11. D. Jamiołkowska: Memoriale Łukasza Watzenrodego — Analiza paleograficzna. *KMW* 1972 nr 4 s. 645 n. M. Biskup: Sprawa Mikołaja Kopernika i Anny Schilling w świetle listów Feliksa Reicha do biskupa Jana Dantyszka z 1539 r. *KMW* 1972 nr 2—3 s. 371. M. Biskup: Co wynika z testamentu Reicha? *Życie Warszawy* 14 II 1973 nr 38 s. IV.

runia. M. Biskup opowiada się za posiadaniem przez Reicha wyższego wykształcenia humanistycznego. Biorąc pod uwagę jego szereg funkcji administracyjno-prawnych, a zwłaszcza rolę doradcy prawnego Dantyszka, sędzę iż posiadał wykształcenie z zakresu prawa kościelnego. Od 1501 r. pojawia się jako sekretarz biskupa Łukasza Watzenrodego, a w 1510 jako kapelan zamku lidzbarskiego. W 1512 r. Reich występuje jako notariusz publiczny i duchowny diecezji pomezańskiej. W 1518 r. Feliks Reich otrzymał stanowisko prepozyta Kapituły Kolegiackiej w Dobrym Mieście, nadal jednak — jak świadczy list do T. Gisego z 1524 r. — rezydował w Lidzbarku Warmińskim. Pełnił bowiem równocześnie funkcję sekretarza i kanclerza u biskupa Fabiana z Łęczan i Maurycego Ferbera. W 1526 r. został kanonikiem fromborskim. Wydaje się jednak, iż nadal pozostawał w Lidzbarku. Miejsce pobytu zmienił zapewne w 1528 r., gdy został administratorem dóbr Kapituły we Fromborku, potem jej kanclerzem oraz administratorem dóbr w Olsztynie w latach 1530—1532. Razem z Kopernikiem brał udział w pracach nad reformą monetarną oraz przy wykonywaniu testamentu biskupa Maurycego Ferbera. Zmarł 1 marca 1539 r.

W swoim testamencie Reich zapisał Mikołajowi Kopernikowi m. in. pisma św. Jana Chryzostoma i św. Atanazego w tłumaczeniu Erazma z Rotterdamu, dalej *De medica materia* Dioscoridesa Pedaciusa. Z testamentu wynika również, iż Reich był w posiadaniu innych dzieł Erazma, o treści polemiczno-reformatorskiej. M. Biskup uważa Reicha za jednego ze zwolenników Erazma z Rotterdamu. Biorąc pod uwagę jego zapis trzech stypendiów dla uczniów gimnazjum w Elblągu, kierowano początkowo przez Wilhelma Gnapheusa, wyprowadza wniosek o umiarkowanym stosunku Reicha wobec reformacji<sup>3</sup>.

Wniosek ten wymagałby bardziej przekonujących przesłanek. Z testamentu nie wynika bowiem jakimi ostatecznie racjami kierował się Reich przy zapisie stypendiów. Brał pod uwagę prawdopodobnie nie tyle poglądy protestanckiego rektora gimnazjum, lecz uczniów. Jeżeli zaś chodzi o poglądy Reicha, M. Biskup nie uwzględnił jego listu do T. Gisego z 1524 r., który został zamieszczony w charakterze przedmowy do wydania jego *Anthelogikonu*. Treść tego listu zdaje się osłabiać wniosek M. Biskupa. Oto tekst listu F. Reicha do T. Gisego w przekładzie na język polski:

„Feliks Reich śle pozdrowienie Tidemanowi Gisemu, kustoszowi warmińskiemu.

Skoro nikt, jak świadczy Pan, nie ukrywa lampy pod korcem, lecz stawia ją na świeczniku, aby wchodzący widzieli światło, to cóż się

<sup>3</sup> M. Biskup, Testament, jw. s. 653.

dzieje wysoko wykształcony Tidemanie, że nie chcesz wydać Twych godnych wiecznej sławy studiów na temat *Kwiatków*, nazwanych tak przez autora, kłókolwiek nim był? Czyż nie wiesz, że w naszym stuleciu kłókolwiek, nawet idioci, błazeństwa swoje bezkarnie, według swych zachcianek, rozpowszechniają z wielką szkodą dla śmiertelnych, a ślepe pospółstwo niemal czei je jako nowe i niebiańskie wyroczenie, a że lekko-myślnie skłania się do nich, raczej dzięki przesadnej chęci odnowy wszystkiego i nieugaszonej nienawiści do porządku kościelnego niż przez sąd prawdziwego rozumu: Ty zaś sądzisz, że święta i zgodna z chrześcijańską pobożnością nauka w domu ma być tłamszona? Czyż nie widzisz, że całe prawie Prusy, najśłodsza ojczyzna nasza, ongiś naznaczona religijną pobożnością, teraz, niestety, bredniami niektórych, jakby koleem kłuta, podniecona do buntu i prawie już rozdarta, od Ciebie jednego oczekuje zbawiennej pomocy? Czyż nie odczuwasz, że ci, którzy mają jeszcze zdrowy umysł, chcą dostarczonym Twoimi rękami zbawiennym lekarstwem zabezpieczyć się przed rozszerzającymi się truciznami? Jeżeli gorliwej w prowadzeniu i awansowaniu Ciebie ojczyźnie, oczekującej od Ciebie również czegoś więcej, niewdzięczny wzajemnej odmówiłbyś posługi, to jednak zbawienia tylu dusz, za które Chrystus umarł, ginących przez diabelską przewrotność, w żadnym wypadku, pragnąc zachować więzy chrześcijańskiej miłości, nie powinieneś ani nie możesz zaniedbać. Nie chciej Mój Tidemanie, nie chciej talentu powierzonego Tobie przez Pana, zakopywać w ziemi, lecz oddaj Panu pomnożony obficie odsetkami, abyś się nie stał winny Bożego sądu ze sługą gnuśnym i tchórzliwym. Wystąp wreszcie otwarcie, który ukrywałeś się dotychczas w ciasnym ukryciu ścian, nie bez publicznej szkody; wyjaw pierwociny Twej bogatej umysłowości, zbawienne dla całego świata chrześcijańskiego, rozwiń potężne bogactwa płodnego dzieła i ceny bez bluszczu (jak mówią) pokupne, które mnie przystoi bardziej podziwiać, niż (jak Ty chciałeś) osądzać. Nasz Zachowawca Jezus Chrystus będzie wspierać pobożne dążenia, aby przyniosły pożądany owoc pokoju i jedności. Po cóż więc zwlekamy? Proszę, poprzestań na Twoim udziale; pomnik Twego talentu, skoro jest w mojej mocy, czy chcesz, czy nie chcesz, z pomocą Pana szczęśliwie się ukaże. Bądź zdrow ozdobo Prus.

Z Lidzbarka 15 kwietnia 1524 roku"<sup>4</sup>.

Przytoczony tekst listu F. Reicha cechuje żarliwa troska o zachowanie jedności, rozdzieranej obecnie, a kwitnącej dawniej religijnością ojczyzny. Wprawdzie Reich w liście nie używa ani razu słowa Luter, ani lutera-nizm, to jednak w powiązaniu z wcześniejszym listem Gisego do Reicha wynika, iż jego troska i zakłopotanie mają swe źródło w naporze protes-

<sup>4</sup> Spicilegium, jw. s. 6 n.

tantyzmu na katolicką Warmię i diecezje sąsiednie. F. Reich dziwując się, że Gise ma wątpliwości co do publikacji swego traktatu, gorąco go zachęca, aby podjął decyzję jego wydania. Reich przedkłada w liście racje, oparte na przesłankach patriotyczno-religijnych, prawnokościelnych oraz duszpasterskich. Znamienne są jego słowa odnoszące się do Prus. Boleje nad ciężką sytuacją swej ojczyzny, a Gisemu przypisuje miano „ozdoby Prus”. Słowa te nabierają szczególnej wymowy, jako że list był pisany do kanonika warmińskiego z Lidzbarka Warmińskiego. Reich skłaniając Gisego do publikacji *Anthelogikonu* dostrzega w jego autorze czynnik, który może przeciwdziałać licznym nowym publikacjom wymierzonym przeciw porządkowi kościelnemu. Ów *ordo ecclesiasticus*, często również wymieniany na kartach *De exortv heresis lvtherane*, zagrożony przez reformację, był szczególnym przedmiotem troski Feliksa Reicha, jako człowieka bliskiego biskupa Ferbera. Reich pragnął zachowania sytuacji i czasów, w których Kościół katolicki nie był narażony na rozdarcie, a los dusz ludzkich na zgubę. Cały list F. Reicha, pisany do Gisego, świadczy wyraźnie iż jego autor był przeciwnikiem reformacji.

Teza M. Biskupa, jakoby F. Reich należał do umiarkowanych zwolenników reformacji, została pośrednio zakwestionowana przez samego jej autora w oparciu o tekst *Consilium d[omi]ni Tidemanni Gisonis et Felicis Reich nuntiorum ecclesiae Warmiensis in causa rebellionis et haereseos Lutheranae Regi datum 1525 Cracoviae*<sup>5</sup>. Otóż Gise i Reich, podczas pobytu w 1525 r. w Krakowie, zostali poproszeni przez króla Zygmunta o wyrażenie swej opinii na temat rewolty w Gdańsku. Jej podłoże miało charakter społeczny i religijny. Rada miejska została przez biedotę miasta zmuszona do przyjęcia szeregu postulatów gospodarczych, wymierzonych przeciw przywilejom niektórych warstw mieszczaństwa gdańskiego. U podstaw postulatów biedoty leżały hasła reformacji. Gise i Reich, stosownie do życzenia króla, udzielili rady, oceniając postulaty gdańszczyzan negatywnie. Opowiedzieli się za stanowiskiem patrycjatu Gdańska i radzili królowi z całą surowością ukarać buntowników. Odnośnie postulatów religijnych gdańszczyzan opowiedzieli się za zachowaniem dawnych zwyczajów i porządku Kościoła katolickiego.

W oparciu o tekst *Consilium* Gisego i Reicha, spisany ręką ostatniego, M. Biskup dochodzi do wniosku, iż „tolerancja [Gisego] dotyczyła tylko sfery spraw religijnych, a nie — społecznych i ustrojowych Prus Królewskich”. Autor zdaje się sugerować, iż Gise udzielał tylko częściowej aprobaty w stosunku do *Consilium* jako całości, a więc tylko do zagadnień społeczno-politycznych gdańszczyzan, nie zaś do ich postulatów religijnych. Rada udzielona więc królowi w odniesieniu do spraw religijnych należa-

<sup>5</sup> M. Biskup: Stanowisko przedstawicieli kleru warmińskiego wobec rewolty gdańskiej w 1525 r. *KMW* 1973 nr 1—2 s. 133—146.

łaby w zasadzie do Reicha, któremu zresztą M. Biskup tym razem przypisuje zajęcie stanowiska antyreformacyjnego<sup>6</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt spisania *Consilium* ręką Reicha, ironiczne w odniesieniu do luteranizmu stanowisko Gisego, jak również wcześniej przytoczone poglądy Reicha na reformację, wydaje się, iż nie powinno być wątpliwości, że fragmenty *Consilium* dotyczące spraw religijnych, wyszły przede wszystkim od Reicha. Rzucają one dodatkowe światło na postawę Reicha wobec reformacji. Oto znamienity fragment *Consilium*:

„Jego Majestat wiedział, o czym uczą od początku wieku na temat zasad ewangelicznych, ile należy przyznać Ewangelii i czystemu słowu Bożemu, o którym słyszał wiele słów wypowiedzianych i potwierdzonych przez tych samych posłów; od tych zasad ewangelicznych zwierzchnicy Kościoła katolickiego nigdy nie odstąpili. Ponieważ zaś jego Majestat widzi, że owi jego poddani w swoich obrzędach i niektórych zwyczajach różnią się od wiernych Kościoła powszechnego, stąd też sprawa ta dotyczy dwóch [interpretacji]: którzy z dwu nadają Pismu św. właściwy sens: czy ci dawni, których naukę, począwszy od apostołów aż do naszych czasów, wyznaje cały Kościół; czy ci nowi, którzy tak naciągają Pismo św. na swoją korzyść i wyrokuja o wszystkim tak, że tylko tym przyznają miano ewangelika, którzy myślą tylko tak, jak oni sami. Jego Majestat nie może zastanawiać się nad tym, dlaczegożby nie powinno się raczej opowiedzieć za powagą przodków, których naukę poparło życie oraz potwierdziła przez tyle wieków praktyka i zgoda całego Kościoła, niż iść za tymi, którzy nie wykazują ani wewnętrznej stałości, ani też nie objawiają innego owocu swej nauki poza tym, że pogrążają cały świat w zamieszkach i rozbojach”<sup>7</sup>.

W oparciu o przytoczone teksty F. Reicha można scharakteryzować jego stanowisko w następujących słowach:

Należy zachować dotychczasową naukę, zwyczaje i porządek (*ordo*) Kościoła katolickiego. Mają one swe oparcie we właściwej interpretacji Pisma św., tradycji sięgającej czasów apostoelskich. Przyjmują je wierni całego Kościoła powszechnego wraz z jego hierarchią. Zostały uświęcone powagą przodków i znalazły poparcie w życiu. Luteranie podają odmienną od Kościoła katolickiego interpretację prawd wiary. Jest ona nacechowana subiektywizmem, brakiem rozsądku oraz upartym obstawaniem przy prawie wyłączności. Doktryna ta przynosi wieczną szkodę duszom nieśmiertelnym. Świat pogrążyła w zamieszkach, a Prusy pozbawiła jedności. Przeciwdziałanie wpływom luteranizmu zapewni wieczne zbawienie ludziom, światu przyniesie zgodę, a Prusom pokój.

<sup>6</sup> Tamże, s. 138.

<sup>7</sup> Tamże, s. 142. W tłumaczeniu wykorzystałem pewne fragmenty przekładu L. Jędrzejowskiego, s. 145.



Ponadto Reich w liście do Gisego używa znamiennych porównań w odniesieniu do luteranizmu, jego predykantów, jak np. idioci, brednie, kolec, trucizna, diabelska przewrotność.

Należy podkreślić, iż Reich mimo że działał na Warmii, jawił się jako gorący patriota pruski.

Reich, jak wynika z jego testamentu, należał do zwolenników Erazma z Rotterdamu. Zakres jego powiązań z Erazmem nie jest bliżej znany.

Podane wyżej poglądy Reicha pozwalają wyprowadzić wniosek o dużym podobieństwie z treścią rękopisu *De exortv heresis lvtherane*. Wprawdzie zakres problematyki przedstawionej w rękopisie jest o wiele szerszy niż w omówionych wyżej pismach F. Reicha, to jednak poglądy omawianych przekazów nie wykluczają się, lecz są nadzwyczaj zbieżne. Na autorstwo Reicha mogłyby również wskazywać charakterystyczne porównania, najczęściej bardzo ostre, a także styl tekstu *De exortv heresis lvtherane*. Nie bez znaczenia jest także sympatia Reicha wobec Erazma, troska o przyszłość Prus, argumentacja skierowana przeciw luteranom, wywodząca się z płaszczyzny prawokościelnej i zmierzająca do zachowania dawnego porządku kościelnego.

#### V. INNE PISMA POLEMICZNE ZWIĄZANE ZE ŚRODOWISKIEM WARMIŃSKIM

Reformacja niosła ze sobą nowe poglądy, zwłaszcza na tematy teologiczne i kościelne. Były one popularyzowane przez kaznodziejów, jak również przez pisma, adresowane do różnych warstw społeczeństwa, w zależności od ich poziomu intelektualnego. W tej sytuacji strona katolicka nie pozostała bierna. Pojawiły się pisma polemiczne o zróżnicowanej treści i poziomie, mające na celu wywarcie wpływu w określonych środowiskach, głównie Kościoła katolickiego. Trud polemiki podejmowany był głównie przez duchowieństwo katolickie. Spod ich piór wyszły polemiczne traktaty o charakterze czysto naukowym, przeznaczone przede wszystkim dla teologów; pisma informacyjno-polemiczne, przeznaczone dla duchownych, a także dla pewnych kręgów wiernych świeckich, posiadających wyższe wykształcenie; wreszcie pisma popularne, przeznaczone dla szerokich kręgów społeczeństwa, obliczone nie tyle na bezpośrednią lekturę, ile na pośrednią informację.

Diecezje katolickie, leżące na terenie Prus, jako jedne z pierwszych, bardzo wczesnie zetknęły się z zagrażającym ich istnieniu niebezpieczeństwem luteranizmu. Silny opór stawiała diecezja warmińska. Z objęciem rządów w diecezji przez biskupa Maurycego Ferbera, podjęto się obrony zagrożonej jedności Kościoła katolickiego. Wysiłki były wielostronne, podjęto również przeciw luteranizmowi działania o charakterze polemicz-

no-informacyjnym, których celem było zorientowanie duchowieństwa i wiernych o zaistniałej sytuacji, nowej doktrynie i jej skutkach. Posiadane wiadomości o tego rodzaju przedsięwzięciu chociaż nie są zupełne, pozwalają na ogólny pogląd o zakresie antyreformacyjnych przeciwdziałań.

Luteranizm, dążąc do rozszerzania swych wpływów na Warmii, korzystał z wielu sposobów pozyskania zwolenników. Nie tylko działali na jej terenie luterkańscy emisariusze, lecz również były dostępne pisma propagujące doktrynę Lutera i atakujące naukę Kościoła. Szczególnie znana była książka Jana Briesmana, wydana w imieniu G. Polenza pod tytułem *Centum et decem assertiones seu flosculi de homine exteriore et interiore, fide et operibus*<sup>1</sup>. W 110 тезach popularyzowała ona poglądy Marcina Lutera. Książka ta za pośrednictwem kanonika Leonarda Niderhofa dotarła do Gisego. Po jej przeczytaniu napisał rozprawę polemiczną pod następującym tytułem *Centum et decem assertionum, quas autor earum flosculos appellavit, de homine interiore et exteriore anthelogikon*. Pierwsze jej wydanie ukazało się w lutym 1525 r. w Krakowie. W tym samym roku ukazało się drugie wydanie pod nieco zmienionym tytułem. Posiadało noty marginalne do cytatów Pisma św. i było wydane bardziej ozdobnie. Gise potraktował swoje pismo jako dziełko polemiczne w odniesieniu do tez J. Briesmana. Takie były założenia autora, chociaż później okazało się, iż zamiar ten tylko częściowo został wypełniony, gdyż Gise w swych wypowiedziach zawarł również pogląd o możliwości porozumienia się z protestantami poprzez wzajemne ustępstwa. Jakkolwiek byłaby ocena stanowiska Gisego, faktem pozostaje, iż reakcja strony katolickiej była szybka, a traktat jego należy zaliczyć do najwcześniejszych pism polemicznych<sup>2</sup>.

W zasadzie Gise dobrze pojął współczesne mu błędy, stanowczo je odrzucając, np. co do roli i konieczności dobrych uczynków, całkowitego upadku człowieka. W niektórych jednak zagadnieniach, np. w akcentowaniu biernej postawy człowieka przy usprawiedliwieniu, w pojmowaniu istotnej roli sakramentów św. przy pozyskiwaniu łaski, w poglądach na charakter i konieczność święceń kapłańskich, robił znaczne ustępstwa na rzecz reformacji<sup>3</sup>.

Traktat Gisego stanowił typowy przykład polemiki teologów, swym

<sup>1</sup> ADWO, jw. k. 10; SRW, jw. s. 477: „Georgius de Polenz, episcopus Sambiensis, [...] assertiones Lutheri publice declamavit, ac typis excusas sub sui nominis umbra evulgavit, ...”. P. Tschackert, jw. nr 144. A. Kempfi: O dwu edycjach Anthelogikonu Tidemana Gisego. W: Kopernik na Warmii. Pod red. J. Jasińskiego, B. Kozielińsko-Poklewskiego, J. Sikorskiego. Olsztyn 1973 s. 417 nn.

<sup>2</sup> U. Horst: Reformation und Rechtfertigungslehre in der Sicht Tidemann Gise. ZGAE 1960 Bd 30 s. 55, 62.

<sup>3</sup> Por. ks. M. Borzyszkowski: Mikołaj Kopernik i Tideman Gise. *Studia Warmińskie* 1972 T. IX s. 194.

wzorem nie odbiegającej od typowych dzieł Augustyna von Alfeld, Jana Fabriego, a zwłaszcza Jana Ecka. Gise, zwyczajem wielu polemistów, podaje najpierw tezy swego adwersarza, po czym kolejno z nimi polemizuje. W uzasadnieniu swego stanowiska korzysta przede wszystkim z przesłanek opartych na Piśmie św., którego odnośne miejsca zostały podane na marginesie w drugim wydaniu<sup>4</sup>. Gise w zasadzie nie korzysta z poparcia autorytetów Ojców Kościoła. Czyni to tylko raz, gdy powołuje się na stanowiska św. Hieronima z jego komentarza do Listu Rzymian<sup>5</sup>. Zarówno język autora, treść i dobór przesłanek wskazują, iż dzieło Gisego było kierowane pod adresem wytrawnych teologów, stąd też zakres jego oddziaływania nie był chyba zbyt szeroki.

W nurt polemiki z doktryną protestancką włączył się również biskup Maurycy Ferber, ukazując w swych edyktach nie tylko właściwe drogi nauki kościelnej, lecz także jej wypaczenia, w postaci rozpowszechnianej przez predykantów doktryny luteranckiej. Edykty biskupa Ferbera były w zasadzie pismami o charakterze administracyjnym. Biorąc jednak pod uwagę ich treść oraz wywołane skutki, można je śmiało zaliczyć do grupy pism polemicznych. Listy Ferbera odegrały pozytywną rolę w ugruntowaniu postawy duchowieństwa na Warmii. Odbiły się szerokim echem, o czym świadczą reakcje Lutra, Polenza, księcia Albrechta.

Edykty M. Ferbera, jak już wspomniałem, były skierowane do duchowieństwa. Myśl biskupa została wyrażona jasno. Zwrócił uwagę na zasadnicze elementy doktryny luterskiej oraz jej konsekwencje. W ogólnym zamieszczeniu doktrynalnym edykty stanowiły cenne drogowskazy dla duchowieństwa warmińskiego, a zwłaszcza dla tych jego kręgów, którym brakowało dobrego rozeznania teologicznego.

Do grupy pism polemicznych można w pewnym sensie zaliczyć także niektóre partie kroniki Szymona Grunaua. Można mieć wprawdzie pewne wątpliwości czy wywodzi się ona ściśle z Warmii, tym niemniej jednak jej powstanie i wpływ można wiązać z dużym prawdopodobieństwem z terenem diecezji warmińskiej, a liczne jej fragmenty omawiają dzieje oraz wydarzenia, jakie miały miejsce na jej terytorium.

Dominikaninowi Szymonowi Grunauowi, rodem z Tolkmicka, przypisuje się autorstwo kroniki, obejmującej dzieje Prus od czasów najdawniejszych po 1529 r. Zdaniem J. Dworzaczkowej kronika Grunaua posiada dwie redakcje. Pierwsza powstała po 1521 r. w środowisku dominikańskim była skierowana przeciw Krzyżakom. Druga redakcja kroniki z lat 1526—1529 „nabrała zabarwienia antyreformacyjnego”<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Por. Spicilegium, jw. s. 18 nn.

<sup>5</sup> Tamże, s. 34.

<sup>6</sup> J. Dworzaczkowa: Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne. *Studia Źródłoznawcze* 1958 II s. 124, por. s. 126 n.

Grunau był w zasadzie autorem tylko drugiej redakcji kroniki, a więc głównie traktatów IX oraz XXII—XXIV. Pierwsza redakcja omawianej kroniki różni się od drugiej, pisana była z dużą dozą fantazji<sup>7</sup>. Oczywiście interesuje mnie tylko druga redakcja kroniki i zawarte w niej informacje. Jak ustaliła J. Dworzaczkowa nie można do nich odnosić się z tym samym krytycyzmem co do wiadomości zawartych w pierwszej redakcji.

Wymienione wyżej traktaty drugiej redakcji, które wyszły spod pióra Grunaua zawierają wiele cennych informacji o stosunkach kościelnych w pierwszym ćwierćwieczu XVI w. w Prusach, a więc w okresie rozszerzania się protestantyzmu. Najszerzej informuje Grunau o rozwoju luteranizmu na terenie diecezji sambijskiej, nieco mniej o sytuacji panującej na Warmii i Pomezanii. Kronika Grunaua, zwłaszcza jej fragmenty antyreformacyjne, stanowią „bardzo rzadki na naszym terenie przykład działalności propagandowej i popularyzacyjnej zakonów żebrzących”<sup>8</sup>. Pisana była z pozycji polemicznych i stąd można ją zaliczyć do rodzimej literatury kontrreformacyjnej<sup>9</sup>.

Szymon Grunau określa Marcina Lutra jako złego człowieka<sup>10</sup>. O jego wystąpieniu mówi bardzo krótko i ogólnie. Niejednokrotnie jednak przypomina, iż luteranizm w Prusach wywodzi się z Wittenbergi; natomiast głównym jego ośrodkiem w Prusach był Królewiec<sup>11</sup>.

Zwolenników Lutra dzieli Grunau na dwie grupy. Jedną stanowią świeccy. Kronikarz wyraża się o nich ze współczuciem, z racji nieszczęścia w jakim się znaleźli<sup>12</sup>. Drugą grupę stanowią byli katolicycy biskupi, księża i zakonnicy. Ich, łącznie z luterskimi predykantami, Grunau ocenia bardzo negatywnie i przyrównuje do istot gorszych od diabłów<sup>13</sup>. Motorem wszystkich akcji luterskich według Grunaua był biskup sambijski G. Polenz. Jego działalność na rzecz luteranizmu Grunau omawia bardzo szeroko<sup>14</sup>. Główny zarzut, wymierzony przeciw duchownym luterskim, łącznie z byłymi biskupami, i zbiegłymi zakonnikami, to zawieranie związków małżeńskich z byłymi zakonnicami<sup>15</sup>. Grunau ponadto oskarża ich o rabunek dóbr kościelnych, bezczeszczenie świątyń i klasztorów, pijaństwo oraz wpływ na rozprzężenie moralne wiernych<sup>16</sup>. Zdaniem kronikarza, owe grabieże nie przysługują się zwykłemu człowiekowi, lecz tylko protestanckim księżętom i biskupom<sup>17</sup>. Tego samego zdania

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, s. 145.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> S. Grunau, jw. I, s. 334, 339.

<sup>11</sup> Tamże, II, s. 644 n., 655, 718, 731.

<sup>12</sup> Tamże, I, s. 333, 417.

<sup>13</sup> Tamże, I, s. 333; II, s. 666.

<sup>14</sup> Tamże, I, s. 402, 405; II, s. 718, 760.

<sup>15</sup> Tamże, I, s. 332, 379, 416 n.; II, s. 704, 717, 731.

<sup>16</sup> Tamże, II, s. 665, 688, 702, 724 n.

<sup>17</sup> Tamże, III, s. 67 n.

jest o tzw. skrzynkach na składanie ofiar dla duchownych luterskich i ubogich. Okazało się bowiem, iż zebrane w nich ofiary były przekazywane zbiegłym zakonnikom, którzy zamierzali zawrzeć małżeństwa<sup>18</sup>. W ogóle Grunau w luteranizmie dostrzega źródło krzywdy, ucisku i tyranii, których sprawcami byli głównie Albrecht Hohenzollern i G. Polenz<sup>19</sup>.

Doktrynę luterską ujmuje Grunau od strony negatywnej, jako wymierzoną w katolicki kult Matki Boskiej i świętych<sup>20</sup>, sakramenty św., zwłaszcza eucharystię<sup>21</sup> i pokutę<sup>22</sup> oraz naukę o czyścicu<sup>23</sup>. Ponadto Grunau utrzymuje, iż Luter i jego zwolennicy głoszą herezje na temat Trójcy św. oraz posługują się sofistycznymi argumentami zaczerpniętymi z Pisma św.<sup>24</sup>. Grunau wyraża się negatywnie o luterskim obrzędzie chrztu św. i pogrzebu<sup>25</sup>. Przypomina, iż luteranie występują przeciw zakonom, pobożnym praktykom katolickim, szczególnie postom, i inaczej oceniają dobre uczynki<sup>26</sup>.

Grunau dostrzega również w łonie Kościoła katolickiego niedomagania. Poważne zastrzeżenia ma do biskupa Fabiana z Łęzan<sup>27</sup>. Ceni zaś biskupa Maurycego Ferbera ze jego wysiłki w walce z reformacją<sup>28</sup>. Negatywnie wyraża się o kanonikach fromborskich. Gani ich zeświecczenie. Zaniebdywali udziału w obowiązkach kościelnych, gdyż byli zbyt bogaci. Niektórzy kanonicy, rezydując we Fromborku i posiadając parafie w innych miastach, pośrednio przyczynili się do przejścia tych parafii przez luterskich predykantów<sup>29</sup>.

Dominikanin Szymon Grunau zawarł w swej kronice wiele cech ludowego kaznodziejstwa. Prosta forma literacka uwzględniała ściśle określony krąg odbiorców, mieszczan i chłopów. Zdaniem J. Dworzaczkowej starał się „wykazać rozczarowanie, jakie oficjalna reformacja budziła wśród mas ludowych”<sup>30</sup>. Tym też należy tłumaczyć, iż Grunau obrał styl narracyjny, nie analizował szerzej różniących się stanowisk teologicznych, a w swej argumentacji powoływał się nie tyle na kary wieczne, lecz na doczesne, grożące tym, którzy przeszli na luteranizm. Zaliczał do nich wojnę, pogorszenie się sytuacji ekonomicznej, klęski żywiołowe. Jest

<sup>18</sup> Tamże, I, s. 411; II, s. 717, 763 n.; III, s. 157.

<sup>19</sup> Tamże, np. II, s. 760; III, s. 84, 315.

<sup>20</sup> Tamże, I, s. 329 n., 334, 412 n.; II, s. 655, 706, 719.

<sup>21</sup> Tamże, I, s. 329, 334.

<sup>22</sup> Tamże, I, s. 412; II, s. 719, 739.

<sup>23</sup> Tamże, I, s. 412 n.

<sup>24</sup> Tamże, I, s. 417 n.

<sup>25</sup> Tamże, I, s. 329, 334; II, s. 719, 738.

<sup>26</sup> Tamże, I, s. 329, 412 n.; II, s. 709, 711, 719, 738; III, s. 53, 301.

<sup>27</sup> Tamże, I, s. 362, 381—389.

<sup>28</sup> Tamże, I, s. 363; II, s. 703.

<sup>29</sup> Tamże, I, s. 367 n.

<sup>30</sup> J. Dworzaczkowa, jw. s. 135.

przekonany, iż luteranizm prowadzi do rozprzężenia moralnego nie tylko w sprawach małżeńskich, lecz również w gwałceniu cnoty sprawiedliwości, głównie przez panujących, szlachtę i ewangelickich biskupów<sup>31</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Grupę wymienionych pism o charakterze polemicznym niewątpliwie wzbogaca tekst *De exortv heresis lvtherane*. Pozwala jeszcze raz stwierdzić szeroki zakres polemiki kontreformacyjnej, jaką podjęła Warmia dla zachowania jedności Kościoła katolickiego. Jednocześnie sam traktat, na tle innych, poprzednio wymienionych, nabiera specyficznego znaczenia. Porównując ów rękopis z innymi pismami polemicznymi okazuje się, iż zawiera on wiele cech wspólnych, jak i odmiennych.

Wspólny jest cel, mianowicie podjęcie polemiki z doktryną Marcina Lutra i jego zwolenników. Zbieżna jest w wielu wypadkach podejmowana problematyka. Powyższe stwierdzenie dotyczy przede wszystkim zakresu znajomości doktryny luterskiej, jak i wykazu głównych zarzutów, wysuwanych przeciw jej zwolennikom. *De exortv heresis lvtherane* różni się natomiast dobozem argumentacji. Ma charakter pisma informacyjno-polemicznego. Dobór argumentów świadczy, iż było przeznaczone dla kręgów duchowieństwa, o umiarkowanym zakresie wykształcenia teologicznego.

#### DER TEXT UND DIE PROBLEMATIK DER HANDSCHRIFT *DE EXORTV* *HERESIS LVTHERANE* VOM JAHRE 1527 AUF DEM HINTERGRUND DER RELIGIÖSEN POLEMIK IM ERMLAND

#### ZUSAMMENFASSUNG

Der Text *De exortv heresis lvtherane* befindet sich in der Handschrift A 86, welche die *Annales temporibus Mauritiï Ferber, Episcopi Varmiensis, conscriptae 1523—1527* enthält und im *Archivum Diecezji Warmińskiej* in Olsztyn aufbewahrt wird. Die ersten Blätter der Handschrift enthalten die *Acta sub pontificatu Rev. D. Mauritiï, Episcopi Varmiensis*, unter denen sich auch der bisher nicht veröffentlichten und mit dem Titel *De exortv heresis lvtherane* versehene Text von 1527 befindet. Dieser Text wird mitsamt einer Beschreibung der ihn enthaltenden Handschrift nunmehr im ersten Kapitel vorliegender Abhandlung publiziert.

Die Lage der Kirche im Ermland und in den Nachbardiözesen in den Anfangsjahren (1523—1527) der Tätigkeit des Bischofs M. Ferber wird im zweiten Kapitel besprochen. In den genannten Jahren machte sich ein heftiger Druck der Reformationskräfte auf das katholische Ermland bemerkbar. Sowohl von Pomesanien

<sup>31</sup> Tamże, s. 135, S. Grunau, jw. II, s. 417, 652, 667, 696, 704, 723 n., 754, 760; III, s. 25, 66—68, 141, 157.

als auch von Samland her wurden Versuche zwecks einer Protestantisierung Ermlands gemacht. Die Hauptantriebskräfte der Reformation gingen vom Herzog von Preussen, Albrecht von Brandenburg, und von dem früheren samländischen Bischof Georg von Polenz in Königsberg aus. Bischof Ferber machte vielseitige Anstrengungen, um den bedrohten Katholizismus der Diözese zu retten und zu kräftigen. Sie bestanden u. a. darin, dass Edikte an die Diözesangeistlichkeit erlassen wurden, dass ein Brief an Papst Klemens VII gerichtet wurde, dass die Statuten König Sigismund I auch in Ermland eingeführt wurden und dass schliesslich eine allgemeine Landesordnung im Jahre 1526 eingeführt wurde.

Im dritten Kapitel wird die Problematik des Textes *De exortv heresis lvtherane* besprochen, und zwar das Auftreten Luthers, die lutherische Doktrin, die Verteidigung des Erasmus von Rotterdam, als auch die sozialen und politischen Ansichten des Verfassers des Textes, der sich selbst als einen Verteidiger der Einheit der Kirche bezeichnet. Es schmerzt ihn, dass die Reformation den bisherigen *ordinem ecclesiasticum* zerstörte. Er bespricht ziemlich ausführlich das Auftreten Luthers und schreibt ihm die Schuld an der tragischen Wendung der Ereignisse zu, die den Seelen so viel moralische und seelsorgerische Schäden zugefügt haben. Für Luther und seine Anhänger hat er viele scharfe Worte. Er versteht aber auch manche negative Erscheinungen des kirchlichen Lebens abfällig zu beurteilen, darunter die Methoden der Ablasserteilungen.

Hinsichtlich der Lehre Luthers beanstandet er seine Auffassung des Willens und des Glaubens im Werk der Erlösung des Menschen, sowie die Auffassung der Kirche in der heiligen Sakramente. Diese Darstellung der lutherischen Doktrin trägt populären Charakter. Es überwiegt die Behandlung vieler Fragen auf einer rechtlich-organisatorischen Grundlage. Im letzten Bruchstück der Handschrift nimmt der Verfasser Erasmus von Rotterdam vor dem Vorwurf in Schutz, dass er mit seinen Anschauungen die Schritte Luthers inspizierte. Er beurteilt Erasmus positiv und hält ihn für einem Gegner Luthers sowie für einen, der kein Gegner der Kirche war.

Der Verfasser des Traktats klagt die deutschen Grossen wegen Unterstützung der Reformation und die Bauern wegen Vernichtung von Kirchen und Städten an. Er betont, dass Preussen nichts gemein hat mit Deutschland, das die Quelle neuen Unheils in Gestalt der lutherschen Häresie geworden ist. Aus diesem Grunde schmerzt es ihn, dass das herzogliche Preussen, das anscheinend seine Heimat war, das Luthertum angenommen hatte.

Das vierte Kapitel behandelt die Frage der Urheberschaft des Textes. Trotz des Anscheins stammt er nicht von der Feder Tiedemann Gieses, des Stanislaus Hosius oder des Johannes Dantiscus. Eine Reihe von inneren und äusseren Kriterien weist darauf hin, dass sein Verfasser wahrscheinlich Felix Reich sei, der zum Kreise um M. Ferber gehört hat. In Anlehnung an seinen Brief an T. Giese vom Jahre 1524 sowie an eine Äusserung von ihm in einem *Consilium*, das er im Jahre 1525 König Sigismund I erteilt hat, kann man die Ansichten F. Reichs von der Reformation mit folgenden Worten kennzeichnen: Die bisherige Lehre, sowie die Gewohnheiten und der *ordo* der katholischen Kirche sollen beibehalten werden. Sie stützen sich auf die richtige Auslegung der Heiligen Schrift und reichen bis zur Zeit der Apostel zurück. Sie werden von den Gläubigen der katholischen Kirche mitsamt ihrer Hierarchie angenommen. Sie sind geheiligt von der Autorität der Vorfahren und finden ihre Stütze im Leben. Die Lutheraner geben eine Interpretation der Glaubenswahrheiten, die verschieden von der katholischen Kirche ist, vom Subjektivismus durchdrungen ist, an Mangel an Vernunft leidet und hartnäckig am Recht der Ausschliesslichkeit festhält. Diese Doktrin fügt einen ewigen Schaden den

unsterblichen Seelen zu. Sie stürzte die Welt in Unruhen und beraubte Preussen der Einheit. Die Bekämpfung der Einflüsse des Luthertums sichert den Menschen ewiges Heil. Sie wird der Welt Eintracht und Preussen den Frieden bringen.

Die Ansichten Reichs gestatten es, von ihrer grossen Ähnlichkeit mit dem Text der Handschrift *De exortu heresis lutherane* zu sprechen. Darauf weisen noch andere Merkmale hin, wie der Stil, die Wahl der Prämissen und die Neigung für Erasmus.

Im fünften Kapitel wird noch eine Anzahl anderer polemischer Schriften aus dem ermländischen Kreise besprochen, die T. Giese, M. Ferber und Simon Grunau zu Verfassern haben. Der in vorliegender Abhandlung veröffentlichte Text des Traktats *De exortu heresis lutherane* bezeugt, trotz einiger Zweifel hinsichtlich seiner Autorschaft, dass Bischof Ferber in seiner Umgebung Bundesbrüder gefunden hat, die durch ihr polemisches Schriftstellertum ihm bei der Rettung der bedrohten Einheit der katholischen Kirche im Ermland behilflich waren.